

Adam Malik przybędzie do Polski

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych PRL Stefana Olszowskiego przybędzie z wizytą oficjalną do Polski w dniach 3-5 lipca br. minister spraw zagranicznych Republiki Indonezji, Adam Malik.

PAP

GŁOS WIELKOPOLSKI

Poznań, czwartek 27 czerwca 1974
Nr 151 (9431)

Wyd. A

Cena 50 gr

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Plenarne posiedzenie Sejmu PRL

• Od 1 stycznia 1975 r. nowy Kodeks Pracy • Przyjęcie sprawozdania z wykonania planu

Wczoraj o godz. 9.00 rozpoczęło się plenarne posiedzenie Sejmu. Wśród posłów — obecny był Edward Gierek — w ławach Rady Państwa zajęli miejsca jej członkowie z przewodniczącym Rady — Henrykiem Jabłońskim. Obecni byli członkowie rządu z presem Rady Ministrów — Piotrem Jaroszewiczem.

W imieniu Komisji Pracy i Spraw Socjalnych projekty ustaw o Kodeksie Pracy oraz przepisach wprowadzających Kodeks Pracy przedstawił Izbie pos. Jerzy Bafia (PZPR). Szczególną uwagę poświęcił on rezultatom ponad 5-miesięcznego okresu pracy nad kodeksem, jaki upłynął od pierwszego czytania projektu na posiedzeniu plenarnym Sejmu. Mówca podkreślił konstruktywny wkład posłów oraz przedstawicieli rządu i CRZZ do obecnego kształtu tego doniesienia aktu ustawodawczego.

Charakteryzując generalne założenia kodyfikacji prawa pracy mówca zwrócił uwagę na zasadę wzajemnego sprzężenia praw i obowiązków. Kodeks — wskazał — sprzyja nowoczesnemu organizowaniu procesu pracy, umacnianiu ładu i porządku oraz pracy efektywnej i wydajnej. Urzędniczość na zasadzie aktywnej go uczestnictwa załogi w realizacji zadań zakładu, a równo

nie stwarza warunków przesłanki prawnej dla usprawnienia kierowania zakładami pracy.

W dziedzinie umacniania socjalistycznych stosunków pracy ważną rolę przypada związkowi zawodowemu. Istotną rolę spełniają one również w kształtowaniu i stosowaniu prawa pracy.

Charakteryzując szereg nowych, zawartych w projekcie gwarancji chroniących prawo do pracy, pos. Bafia zwrócił m. in. uwagę na wprowadzenie jednolitego dla wszystkich pracowników, wzmożonej ochrony przed nieuzasadnionym wypowiedzeniem stosunku pracy.

Wielkim osiągnięciem kodyfikacji prawa pracy jest zniesienie dotychczasowych różnic w uprawnieniach pracowników umysłowych i fizycznych.

Wejście w życie kodeksu oznaczać będzie uchylenie w całości lub w części 33 aktów ustawodawczych oraz wielkiej ilości wydanych na ich podstawie aktów wykonawczych. Peł

ne unormowanie prawne tak ważnej dziedziny stosunków społecznych, jak stosunki pracy będzie doniosłym wydarzeniem w procesie tworzenia i porządkowania systemu prawnego Polski Ludowej.

Jako pierwszy w poselskiej dyskusji głos zabrał — w imieniu Klubu Poselskiego PZPR — pos. Władysław Kruczek. Stwierdził on, m. in. że przedstawiony Izbie projekt Kodeksu Pracy należy do tych, najbardziej doniosłych, ustaw rozpatrywanych przez Sejm, które znamionują nowy wyższy etap socjalistycznego rozwoju naszego kraju. Projekt Kodeksu Pracy nie jest zwykłą kodyfikacją i weryfikacją dotychczasowego prawa pracy — podkreślił przewodniczący CRZZ. Jest wyrazem konsekwentnej realizacji uchwał VI Zjazdu PZPR.

Dalsza dyskusja poselska potwierdziła szeroki rezonans społeczny, z jakim spotkała się kodyfikacja prawa pracy, tej dziedziny prawa, z którą styka się na co dzień przeważająca część społeczeństwa dorosłego, kształtującej w ogromnej mierze socjalistyczne stosunki społeczne. Z trybuny sejmowej zaaprobowano generalne założenia kodeksu jako odpowiadające naszym czasom i warunkom ustrojowym, potwierdzono też trafność szczegółowych jego unormowań.

Jedność i wzajemna współzależność praw i obowiązków pracowników i zakładów pracy — to jedno z podstawowych założeń kodeksu. Nawą żywno doń w wielu wypowiedziach. Praktyka ostatnich lat ugruntowała społeczną świadomość ścisłej współzależności między wzrostem dobrobytu, a dobrą, wydajną pracą każdego obywatela. Słusznie więc właśnie do spraw dobrej roboty przywiązuje się w kodeksie najwyższą wagę — powie dział pos. Jan Sawicki (PZPR).

Pos. Henryk Hałas (PZPR) zwrócił uwagę, że zasada jednoobrotowego kierownictwa zakładu powiązana jest w kodeksie z zasadą aktywnego uczestnictwa załóg w życiu zakładu. Znaczenie powiązania tych zasad w codziennym życiu zakładów omówił na przykładzie FSC w Lublinie pos. Henryk Pawłowski (PZPR). Do

Dokończenie na str. 2

Poznaniacy wśród najlepszych

Rozstrzygnięto ogólnopolski Turniej Młodych Mistrzów Techniki

26 bm. spotkali się w Warszawie na uroczystym podsumowaniu Turnieju Młodych Mistrzów Techniki, organizowanym przez ZMS, przy współudziale CRZZ i NOT, najlepsi młodzi racjonalizatorzy i wynalazcy z całego kraju: młodzi robotnicy, technicy i inżynierowie, uczniowie i studenci.

40-osobową grupę laureatów turnieju przyjął członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jan Szydłak.

O dorobku konkursu, w którym ponad 42 tys. wniosków racjonalizatorskich i wynalazczych zgłosiło ok. 41 tys. uczestników, poinformował zebranych przewodniczący ZG ZMS — Bogdan Waliński. Zwrócił on uwagę na szybki, w stosunku do poprzedniego turnieju, wzrost liczby uczestników i zgłoszonych przez młodych wynalazców. Wprowadzenie ich do produkcji przysporzy gospodarce narodowej ok. 3,3 mld zł. w skali rocznej.

W czasie spotkania w którym uczestniczyli również: członek Sekretariatu KC PZPR — Zdzisław Żandarowski oraz wicepremier Franciszek Kaim — laureaci akcentowali ideowy wychowawczy walor konkursu, który nie jest jeszcze — w stosunku do istniejących możliwości — dostatecznie spopularyzowany. Zwracano też uwagę na potrzebę rozwijania współpracy instytucji organizujących turniej z administracją zakładową, z innymi organizacjami społecznymi, w tym zwłaszcza młodzieżowymi: SZSP i ZHP.

Laureatom, a za ich pośrednictwem wszystkim uczestnikom Turnieju Młodych Mistrzów Techniki serdeczne gratulacje i życzenia dalszych sukcesów w życiu osobistym oraz satysfakcji z pracy zawodowej przekazał Jan Szydłak. Wyraził on również uznanie dla inicjatywy ZMS-u w rozwijaniu wynalazczości wśród młodzieży. W realizacji programu VI Zjazdu PZPR — powiedział — partia i społeczeństwo liczą na ludzi myślących, poszukujących i zaangażowanych w rozwój kraju.

Zapowiedź konferencji Pugwash

W dniach 28 sierpnia — 2 września br. odbędzie się w Baden w Austrii XXIV konferencja Pugwash — ruchu uczonych zaangażowanych w sprawę odprężenia i rozwoju współpracy między narodami. Tematem jej będą zagadnienia rozbrojenia, bezpieczeństwa w Europie i na Bliskim Wschodzie, problemy energetyczne oraz kwestie wiążące się z międzynarodową współpracą naukowo-techniczną.

Narada technologów z RWPG

W Dreźnie otwarta została międzynarodowa narada specjalistów technologów z dziedziny elektroniki i precyzyjnych przyrządów pomiarowych. Biorą w niej udział przedstawiciele wszystkich europejskich krajów członkowskich RWPG oraz DRW (ogółem tysiąc ekspertów).

A. Pinochet szefem państwa

Rzecznik chilijskiej junty wojskowej zakomunikował, że dotychczasowy szef tej junty, gen. A. Pinochet z dniem 26 czerwca obejmie funkcję szefa państwa.

Wspólny Rynek Ameryki Północnej

Z projektem utworzenia Wspólnego Rynku krajów Ameryki Ła

cińskiej wystąpił przedstawiciel Argentyny w łacińsko-amerykańskim stowarzyszeniu wolnego handlu. W Montevideo toczą się obecnie obrady komitetu wykonawczego tej organizacji.

Manewry Bundeswehry

W okręgu Sennelager (RFN) odbyły się manewry skoczaków spadochronowych Bundeswehry. Otrzymały one kryptonim „Sturmvoegel”. Jak poinformowało Ministerstwo Obrony RFN, w czasie tych manewrów dokonano desantu na jedną z autostrad.

Przedstawiciele 40 państw obradowali w Meksyku nad projektem karty NZ w sprawie praw i obowiązków gospodarczych poszczególnych krajów. Przewodniczącą „Grupy 40”, J. Castaneda z Meksyku oświadczył, że na pięć dni przed zakończeniem konfe-

Obrady „Grupy 40”

rencji, trwającej od ponad dwutygodni, nie osiągnięto konkretnych rezultatów. Obrady w Meksyku poprzedzały trzy sesje grupy w Genewie.

Powitanie Aldo Moro w Warszawie

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Stefana Olszowskiego przybył do Polski z oficjalną wizytą minister spraw zagranicznych Republiki Włoskiej — Aldo Moro. Towarzyszy mu grupa wyższych urzędników włoskiego MSZ.

Na lotnisku w Warszawie gości powitał Stefan Olszowski. W godzinach wieczornych min. Stefan Olszowski podejmował obiadem min. Aldo Moro i towarzyszące mu osoby.

W czasie spotkania obaj ministrowie wygłosili przemówienia, w których wyrazili zadowolenie z pomyślnie rozwijających się stosunków między obu państwami oraz przekonanie, że bezpośrednie kontakty i współpraca rozwijane będą nadal dla dobra obu narodów, w interesie pokoju i odprężenia. (PAP)

XII Festiwal Polskiej Piosenki rozpoczęty

Wczoraj rozpoczął się w Opolu XII Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki. Soliści oraz zespoły instrumentalno-wokalne zaprezentowały kilkadziesiąt piosenek, które w ostatnim 30-leciu zyskały największą popularność. Orkiestrą festiwalową dyrygował Jan Pruszek i Stefan Rachon.

Niezależnie od koncertów w amfiteatrze piosenka i muzyka rozbrzmiewa w całym barwnie przystrojonym mieście. Otwarta została wystawa fotografii i kopert płytowych. (PAP)

Polska-Szwecja 1:0 (1:0)

Tomaszewski bohaterem meczu

Tradycja finałów piłkarskich Mistrzostw Świata jest, że nawet najlepsza z drużyn rozgrywa przynajmniej jedno słabsze spotkanie. Polacy do środę poczuli na sobie bardzo dobrze i najbardziej zdecydowanie z 16 zespołów wywalczyli awans do półfinałów.



Wielu komentatorów przepowiadało naszym piłkarzom dalsze, równie efektowne sukcesy.



Na zdjęciu: M/S „Powstaniec Wielkopolski”. Fot. — CAF

W Szczecinie wodowano M/S „Powstaniec Wielkopolski”

W Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego odbyło się wczoraj wodowanie kolejnego, 263 statku w historii tej stoczni M/S „Powstaniec Wielkopolski”

Wzięli w niej udział: sekretarz KW PZPR w Poznaniu Władysław Śleboda, wicewójwoda poznański Romuald Zysnarski, prezes Zarządu Okręgu ZBoWiD — Marian Jakubowicz oraz przewodniczący Krajowej Komisji Weteranów Powstania Wielkopolskiego Bernard Łuczewski.

Szczególnie serdecznie powitali stocznicy oraz wszyscy zebrani na pochylni „Wulkan” matkę chrzestną jednostki — Marię Olszewską, uczestniczkę Powstania Wielkopolskiego, sanitariuszkę szpitala polowego w Czarnkowie. Gospodarzy wo

jewództwa szczecińskiego reprezentowali: sekretarz KW PZPR Tadeusz Waluszkiewicz, wiceprezydent Szczecina Czesław Aszkiewicz oraz wicewójwoda Andrzej Grabski. Obecni byli także przedstawiciele generalicji oraz społeczeństwa Szczecina. Po powitaniu zebranych przez dyrektora stoczni Janusza Malewskiego, głos zabrał sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Władysław Śleboda, który zwrócił uwagę na historyczne znaczenie zrywu zbrojnego Wielkopolan.

Po kilku minutach padła komenda: „Wybić klocki obłowe, stopery mechaniczne”. Matka chrzestna wypowiada tradycyjną formułę: „Nadaję ci imię Powstaniec Wielkopolski. Piły po morzach i oceanach sław imię polskiego marynarza i stoczniowa.” Potężny kadłub wolno, majestatycznie spłynął do basenu stoczniowego. Oklaski zebranych oraz dźwięki hymnu narodowego towarzyszyły aktowi, który zakończył prawie osiemdziesięciodniowy cykl budowy tej jednostki.

Po wodowaniu, w dyrekcji stoczni odbyło się spotkanie z przedstawicielami delegacji poznańskiej. Jak nas zapewnił dyrektor Polskiej Żeglugi Morskiej Tadeusz Żyłkowski, kapitanem nowej jednostki będzie poznaniak. Dodatkowo to powód do dumy dla mieszkańców naszego regionu, tym bardziej, że silnik jest z Zakładów H. Cegielski, a patronat nad statkiem objęła Wojewódzka Rada Narodowa. (tab)

W Brukseli podpisanie deklaracji NATO

W środę w siedzibie NATO w Brukseli nastąpiło podpisanie „Deklaracji o stosunkach atlantyckich”, której tekst przed tygodniem został zaakceptowany przez ministrów spraw zagranicznych krajów członkowskich w Ottawie. Deklarację podpisał prezydent Stanów Zjednoczonych Richard Nixon oraz szefowie rządów, bądź przedstawiciele 14 pozostałych krajów NATO.

Podpisana deklaracja o zasadach, jakie po 25 latach istnienia NATO powinny obowiązywać między jego członkami, jest rozwinięciem kompromisowym między stanowiskiem Stanów Zjednoczonych, a punktem widzenia niektórych państw europejskich, przede wszystkim zaś Francji.

Dokończenie na str. 4

PAP

Rzetelna praca gwarancją przekroczenia zadań

Plany gospodarcze bieżącego roku zostały tak wytyczone, aby poprawie uległy podstawowe relacje ekonomiczne, przede wszystkim wskaźnik wydajności pracy. Dynamicznie rosnące zadania wykonywane są przy niewiele zwiększonym zatrudnieniu.

Jak radzą sobie wielkopolskie załogi z wykonaniem tych zadań — oto pytanie, z którym zwróciliśmy się do kierownictwa kilku wielkopolskich przedsiębiorstw.

Kaliski „Runofex” — przy telefonie dyrektor Jerzy Pilecki: I półrocze bieżącego roku charakteryzuje się w naszym zakładzie dużym wzrostem produkcji. Dynamika w stosunku do ubiegłego roku wynosi 12,8 procent. Łącznie, w ciągu bieżącego roku nasza 3,5-tysięczna załoga wyprodukowała tkanin za 1,7 miliarda złotych. Zarazem niemal całe zwiększenie produkcji pokrywane jest wzrostem wydajności pracy. Mimo tego, znaleźliśmy jeszcze możliwość wykonania dodatkowej produkcji wartości 21 milionów. Chyba przekroczymy i to, gdyż tylko w pierwszym kwartale wykonaliśmy dodatkowo produkcję wartości ponad 9 mln złotych, co stanowi około 46 procent całości zobowiązań. Pierwsze półrocze zamknęliśmy wykonaniem planu ilościowo w około 100 procentach. Wartościowo zakończyliśmy półrocze już 10 czerwca. Wyniknęło to stąd, że przestawiliśmy część produkcji z aksamitów drukowanych, które w tym okresie nie cieszyły się wzięciem na rynku, na tkaniny futerkowe, tkaniny i dziane, pozostające na dół szlaczem rynkowym.

Swarzędzkie Fabryki Mebli — mówi dyrektor Stefan Marnicki: plan produkcji pierwszego półrocza wykonamy we wszystkich jego podstawowych elementach, a więc zarówno w dostawach krajowych, jak i eksportowych. Nie było to zadanie proste, gdyż przy niezwykłej w tym roku dynamice produkcji — 25 procent, zatrudnienie wzrastało tylko o 2 procent. Proszę sobie więc wyobrazić wysiłek całej załogi. W pierwszym półroczu wprowadziliśmy na rynek kilka nowości, takich jak komplety „Grafia”, „Seweryn”, i „Majax”. Niedługo do produkcji wejdzie nowy typ kanapa-tapczanu „Sesam”, wystawianego w ubiegłym roku na targach.

Nie było to łatwe półrocze — przyznaje prezes spółdzielni

Laureaci ogólnopolskiego konkursu „Pejzaże wiejskie”

Redakcje: „Tygodnia”, „Nowej Wsi”, „Plonu” wspólnie z Urzędem Wojewódzkim w Poznaniu, Centralnym Związkiem Kółek Rolniczych, Związkiem Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej i Wydawnictwem Poznańskim ogłosiły wyniki ogólnokrajowego konkursu na opowiadanie, reportaż, fotoreportaż i prace graficzne o tematyce wiejskiej. Na konkurs pt. „Pejzaże wiejskie”, zorganizowany w ramach Festiwalu Dożynkowego i XXX-lecia PRL, wpłynęło 75 reportaży, 106 opowiadań, 205 prac graficznych i 50 fotoreportażów. Jury w dziale reportaży i nagrody nie przyznało. Dwie równorzędne II nagrody w wysokości 8 000 zł otrzymali: Marcin Bajerowicz z Poznania za pracę pt. „Arkadiusz hodowca” i Stanisław Zagórski z Białogostku za pracę pt. „Kusidla”. Trzy III nagrody w wysokości 5 000 zł otrzymali: Wiesława Baranowska z Poznania za pracę pt. „Romeo, Julia i 7 ha”, Maciej Gryfin z Poznania za pracę pt. „Mały Premier z Trzcinicy”, Henryk Pa jak z Lublina za pracę pt. „Nadburzański spleen”. (bg)

LOGODA

Zachmurzenie umiarkowane, przy słońcu, duże i miejscami opady przelotne oraz możliwe lokalne burze. Temperatura maksymalna od 18 st.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Skrzypczak.

Realizacja postanowień kodeksu dopomoże w wykonaniu zadań

Omówienie wystąpienia P. Jaroszewicza w Sejmie PRL

Podkreślając doniosłość projektu kodeksu pracy, jego nowatorski charakter polegający na dostosowaniu prawa pracy do potrzeb obecnego etapu rozwoju stosunków społecznych i politycznych do wymogów życia gospodarczego, premier wypowiedział jego charakterystyczne cechy.

U jego podstaw — powiedział premier — leży jedna z największych zdobyczy socjalizmu — powszechne prawo do pracy. Dzisiaj oznaczać ono musi prawo do racjonalnego zatrudnienia, tworzącego warunki do pracy dobrze zorganizowanej i dyscyplinowanej, wydajnej i efektywnej, sprawliwej i opłacanej i ocenianej.

Wszystko to określa prawo i obowiązki pracownika i pracodawcy, zobowiązania obu stron. Preferencje udzielane zgodnie z socjalistyczną zasadą „każdemu według jego pracy” uwzględniające indywidualne opłacanie za pracę a także za inicjatywę pracownika, dyscyplinę, poczucie odpowiedzialności oraz rzetelny stosunek do swoich obowiązków i zakładu, znalazły odzwierciedlenie w przepisach o tworzeniu i podziale zakładowych funduszy nagród, socjalnego i mieszkaniowego.

Zawarte w kodeksie rozwiązania mogą być z powodzeniem urzeczywistniane tylko w warunkach wysokiej i trwałej dynamiki wzrostu produkcji materialnej, osiągniętej w drodze szybkiego rozwoju potencjału wytwórczego, wzrostu wydajności pracy i rosnącej efektywności gospodarowania. Stąd koniecznością staje się zwiększenie wymagań wobec każdego pracownika, bez względu na zajmowane stanowisko. Jest głęboko uzasadnione, że sformułowania kodeksu zwracają się przeciw przejawom brakorobstwa, niesolidności, naruszania ładu i porządku w zakładach pracy. Zawierają zatem gwarancje chroniące pracownika przed zbyt pochopnym stosowaniem bądź nadużyciem środków dyscyplinarnych.

P. Jaroszewicz podkreślił z naciskiem, iż nie można w prawidłowy sposób wykonywać zadań wynikających z nowego prawa pracy bez ścisłego współdziałania administracji z organizacją związkową, bez pomocy i pryncypialnej w stosunku do administracji pozycji tej organizacji w codziennym działaniu. Przypominając o obowiązkach organów terenowej władzy państwowej podkreślił, że są one współodpowiedzialne za zapewnienie warunków sprzyjających dobremu funkcjonowaniu nowego systemu prawa pracy, za przestrzeganie norm socjalistycznej praworządności we wszystkich zakładach na swoim terenie.

W realizacji naszej polityki społecznej, związanej również z prawem pracy, rząd w pełni docenia doniosłą rolę samorządu robotniczego.

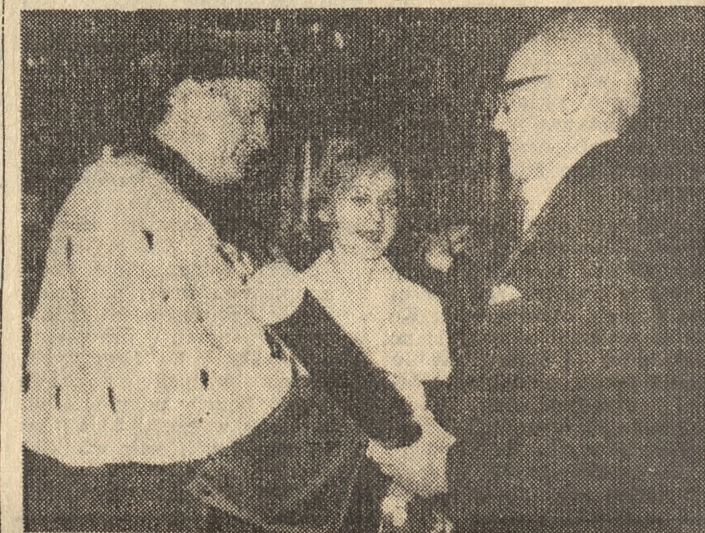
Premier omówił też zadania administracji państwowej i gospodarczej, w tym względzie podkreślając konieczność umoc-

nienia zasady jednoosobowego kierownictwa zakładami pracy, przy równoległym zwiększeniu odpowiedzialności kierowników za podejmowane decyzje.

Nawiązując do treści obrad ostatniego, XIV Plenum KC PZPR premier przypomniał, że dokonana na nim ocena wskazuje iż z powodzeniem utrzymujemy i utrwalamy wysoką dynamikę wzrostu produkcji przemysłu, rolnictwa i budownictwa.

Mówca nakreślił w tym kontekście główne obecnie problemy i zadania. Podstawowe znaczenie ma maksymalizacja produkcji na rynek i na eksport, dalsze usprawnienie procesów inwestycyjnych. Wyraził przekonanie, że konsekwentna realizacja postanowień kodeksu przyczyni się do realizowania tych zadań. (PAP)

Doktorat honoris causa dla szwedzkiego uczonego



Poznańska Akademia Medyczna podczas wczorajszego uroczystego posiedzenia senatu uczelni, z udziałem wiceministra zdrowia i opieki społecznej Józefa Grendy oraz przedstawicieli władz regionu z wicewojewódziną Zofią Dąbrowską, nadała doktoratu nauk medycznych, generalnemu dyrektorowi ministerstwa zdrowia i opieki społecznej Szwecji, prof. Brorowi Andersowi Rexedowi tytuł doktora honoris causa.

Prof. dr Bror Anders Rexed studia medyczne skończył w Instytucie Karolińskim w

**KRONIKA
DNIA**

Zakończenie
triennale rysunku

W salach Muzeum Architektury we Wrocławiu zamknięto IV Ogólnopolskie Triennale Rysunku. W tej wielkiej, organizowanej co trzy lata przez ZPAP prezentacji dorobku współczesnej plastyki polskiej, uczestniczyło także 40 zagranicznych artystów-plastyków.

Decyzją jury nagrody I stopnia otrzymali: Jan Berdyszak i Andrzej Matuszewski z Poznania

Rozstrzygnięto konkurs

na wspomnienia dziennikarzy

Rozstrzygnięto konkurs na wspomnienia dziennikarzy, ogłoszony przez Zarząd Główny SDP i „Prasę Polską” z okazji 30-lecia PRL. Na konkurs wpłynęło z całego kraju 51 prac.

Jury nie przyznało I nagrody. Trzy równorzędne II nagrody otrzymali: Sławomir Folfasiński (Częstochowa), Czesław Grzegorski (Warszawa) i Zdzisław Sachnowski (Warszawa).

Trzy równorzędne III nagrody otrzymali: Feliks Fikus, Mirosława Grabowska-Gralińska („Trybuna Ludu”) i Stanisław Świerad („Gazeta Białostocka”).

Wyróżnienie otrzymał m. in. Eugeniusz Cofta („Głos Wielkopolski”). (PAP)

Plenarne posiedzenie Sejmu PRL

Dokończenie ze str. 1

tej problematyki nawiązał też pos. Stanisław Rostworowski (bezp.), stwierdzając, że wyraźne określenie odpowiedzialności jednoosobowego kierownika zakładu za organizowanie procesu produkcji, a także za sprawy kadrowe i warunki socjalne wypełnia dotychczasową lukę w polskim ustawodawstwie.

Problem ten podjął pos. Jerzy Bukowski, wskazując że w oparciu o nowe prawo pracy trzeba przejść do skutecznego pobudzania i wykorzystywania inicjatyw twórczych na wszystkich szczeblach nauki i techniki.

W imieniu Klubu Poselskiego SD pos. Krystyna Marszałek-Młynarczyk stwierdziła, że kodeks będzie kolejnym aktem prawnym, który przyczyni się do stabilizacji pozycji rzemiosła.

Szczególną opieką otacza kodeks kobiety pracujące i młodości. Znaczenie kodeksu rozszerzającego uprawnienia kobiet związane z macierzyństwem — powiedziała pos. Stanisława Świdorska (PZPR) — należy oceniać łącznie z wcześniejszymi decyzjami społeczno-ekonomicznymi, które w dużym stopniu ułatwiły życie kobietom.

Na zakończenie poselskiej dyskusji nad projektem kodeksu pracy głos zabrał prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz. (Tekst wystąpienia P. Jaroszewicza podajemy oddzielnie).

W głosowaniu Sejm przyjął ustawę o Kodeksie Pracy oraz o przepisach wprowadzających Kodeks Pracy. Wchodzi on w życie z początkiem 1975 r.

Na wniosek Prezydium Sejmu, przedstawiony w porozumieniu z konwentem seniorów, Izba zaleciła wojewódzkim ze spółom poselskim przeprowadzenie szerokiej popularyzacji Kodeksu Pracy w społeczeństwie, uzasadniając to wagą aktu ustawodawczego dla wszystkich ludzi pracy w naszym kraju.

W kolejnym punkcie porządku obrad prezes NIK — Mieczysław Moczar przedstawił Sejmowi wniosek Najwyższej Izby Kontroli w przedmiocie absolutorium dla rządu za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1973 r., obszernie uzasadnia-

jąc ten wniosek merytorycznie.

Następnie — w imieniu Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów — pos. Teresa Morawiec (PZPR) przedstawiła uwagi do rządowych sprawozdań z wykonania planu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju oraz budżetu państwa w 1973 r.

Rok ubiegły charakteryzował się dalszym, dynamicznym rozwojem społeczno-gospodarczym kraju — stwierdziła pos. Morawiec. Wszystkie podstawowe zadania planu uchwalone przez Sejm w grudniu 1972 r. zostały przekroczone. Mówiąc o uzyskanym w ubr. poważnym wzroście stopy życiowej i przychodów pieniężnych ludności, pos. Morawiec podkreśliła, że w tych warunkach pilnym zadaniem jest dalsze zwiększanie produkcji rynkowej artykułów konsumpcyjnych. Konieczne jest podniesienie roli handlu i przyspieszenie rozwoju usług dla ludności. Przedmiotem prac wielu komisji było wykorzystanie środków na poprawę warunków socjalno-bytowych załóg.

Poselska dyskusja nad tym jak pracowaliśmy w ub. r. — była okazją do przedstawienia aktualnych zadań i dalszych możliwości rozwojowych naszego kraju. Z sejmowej trybuny posłowie: Leon Janczak (ZSL), Zenon Komender (bezp. „Pax”), Tadeusz Bochenek (SD), Konstanty Łubieński (bezp. „Znak”) i Zygmunt Filipowicz (bezp. ChSS) — występujący w imieniu swych klubów i kół poselskich poparli wniosek NIK o udzielenie rządowi absolutorium za ub. r.

Sejm zatwierdził sprawozdanie rządu z wykonania ubiegłorocznego planu i budżetu państwa i udzielił rządowi absolutorium za rok 1973.

W ostatnim punkcie porządku obrad — na wniosek klubów poselskich PZPR, ZSL i SD i prezesa Rady Ministrów przedstawione przez wicemarszałka Andrzeja Werblana — Sejm wybrał pos. Stanisława Wrońskiego na członka Rady Państwa, odwołując go jednocześnie ze stanowiska ministra bez teki.

Na tym posiedzeniu zamknięto. (PAP)

Faszysta zamordował działacza WPK

We Włoszech dokonano nowego mordu politycznego. Czterema strzałami z pistoletu zamordowano w biały dzień w Barrafranca na Sycylii działacza komunistycznego, członka rady miejskiej miasteczka — Vittorio Ingria. Mordercą jest aktywista partii neofaszystowskiej (MSI) — Alessandro Bartoli, którego zatrzymała policja. (PAP)

Sesja naukowa poznajskich archeologów

Od dziewięciu lat Muzeum Archeologiczne w Poznaniu prowadzi prace badawcze na grodzisku wczesnośredniowiecznym w Łądzie nad Wartą, w powiecie słupskim.

Główny punkt badań dotyczy identyfikacji i lokalizacji wymienionego w zapiskach kronikarskich z IX wieku plemienia Łędziców, których siedzibę część badaczy łączy z grodem w Łądzie.

Najstarszą wzmianką źródła w dotychczas bezpośrednio Łąd jest słynna bulla papieża Innocentego II z 1136 roku, w mieniąca grody, z których arcybiskupstwo gnieźnieńskie pobierało dziesięciny. Gród ładzki należał do grodów strzegących dostępu do stolicy państwa — Gniezna, podobnie jak Giecz i Srem. Wszystkie one stanowiły ognia pierścienia zamykającego od południa do stepu do centrum państwa piastowskiego.

W czasie dziesięciu sezonów wykopaliskowych przebadano ponad 20 arów. Główna uwaga skupia się na badaniu budownictwa obronnego i sakral-

nego. Przyniosły one również sporo materiału dla poznania gospodarki, zajęć ludności itp.

W dniach 26 i 27 czerwca br. Muzeum Archeologiczne w Poznaniu organizuje seminarium na temat: „Wyniki badań archeologicznych — próba interpretacji przynależności plemiennych i funkcji grodu”. Biorą w nim udział naukowcy z kilku ośrodków w kraju, zajmujący się problemami osadnictwa grodowego Polski średniowiecznej. Otwarcie obrad nastąpiło w Słupcy, gdzie w nowo powstałym muzeum zorganizowano wystawę pt. „Łąd — wczesnośredniowieczny gród nad Wartą”. Drugi dzień seminarium poświęcony jest obradom, które toczą się w gmachu Muzeum Archeologicznego w Poznaniu. Przewidywane są referaty dotyczące różnych aspektów prowadzonych w Łądzie badań. (bw)

Prof. dr hab. Roman Góral — rektor Akademii Medycznej w Poznaniu, wręcza prof. dr. Brorowi Andersowi Rexedowi dyplom doktora honoris causa.

Fot. — H. Kamza

Sztokholmie, w latach 1954—67 pracował jako profesor anatomii na uniwersytecie w Uppsali, a od roku 1967 jest generalnym dyrektorem w ministerstwie zdrowia i opieki społecznej w Szwecji. Jest on bardzo cenionym neuroanatomem, jego badania nad anatomią rdzenia kręgosłupa były badaniami pionierskimi i do dziś nie straciły na aktualności.

Zajmuje się także rozwojem centralnego układu nerwowego u płodów ludzkich.

Jest członkiem Akademii Nauk w Uppsali, Nowojorskiej Akademii Nauk, Szwedzkiej Akademii Nauk Technicznych oraz Królewskiego Stowarzyszenia Naukowego w Uppsali, doradcą naukowym premiera rządu szwedzkiego, szefem delegacji Światowej Rady Zdrowia i przewodniczącym grupy doradców Światowej Organizacji Zdrowia dla rozwoju programu badań i szkolenia w zakresie rozrodczości ludzi.

Działalność naukową i organizacyjną prof. Rexeda przedstawił jego promotor — prof. dr hab. Mieczysław Wójtowicz.

Prof. Rexed przebywał w Polsce wraz z 11-osobową delegacją szwedzkich lekarzy, którzy przybyli do naszego kraju na szwedzko-polskie sympozjum na temat roli uczelni medycznych w systemie ochrony zdrowia. W Poznaniu gości szwedzkich szczególnie interesowały formy współpracy Akademii Medycznej z regionem, warte — jak to w swym przemówieniu podkreślił prof. Rexed — upowszechnienia również w Szwecji. (bw)

GŁOS WIELKOPOLSKI; Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Waloszek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział miejski 659-39. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa - Książka - Ruch”. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i formę druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Reklamę nie zamawiających nie zwracamy. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł), przyjmując za pośrednictwem blankietów PKO. Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa - Książka - Ruch” ul. Zwierzyniecka 9, 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029. F-2

Utrwalanie procesu odprężenia

Rozpoczynające się dzisiaj w Moskwie radziecko-amerykańskie spotkanie na szczycie jest czymś więcej niż wydarzeniem dyplomatycznym. Wynika to z wagi stosunków obu krajów dla sytuacji światowej. Stosunki te mają bowiem zasadniczy wpływ na kształtowanie się procesów odprężenia, na utrwalanie się zaś współistnienia między państwami o różnych systemach społeczno-politycznych, słowem na optymalizację klimatu politycznego naszej planety. Stąd uwaga, jaką zwraca się na każde ze spotkań przywódców obu państw i nadaje, jakim wiąże się z ich przebiegiem.

Spotkania na szczycie w sto sunkach radziecko-amerykańskich stały się regularną praktyką; począwszy od 1972 odbywają się raz na rok. Wagę tych spotkań przywódców państw najpotężniejszych pod względem gospodarczym i militarnym, odzwierciedla bilans podróży prezydenta Richarda Nixona do Moskwy w maju 1972 i jego rozmów z przywódcami radzieckimi oraz pobytu sekretarza generalnego KC KPZR Leonida Breżniewa w USA w czerwcu 1973. Podczas pierwszej wizyty podpisano ogółem dziesięć dokumentów, w tym pięć porozumień o dwustronnej współpracy w różnych dziedzinach oraz dwa ważne układy rozbrojeniowe: układ o ograniczeniu systemu obrony przeciwrakietowej oraz porozumienie o ograniczeniu strategicznych zbrojeń ofensywnych. W rok później, w USA, uzgodniono osiem dokumentów, w tym traktaty tak wielkiej wagi jak układ o zapobieganiu wojnie nuklearnej czy o podstawowych zasadach rozmów w sprawie dalszego ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych.

Charakterystyczną cechą radziecko — amerykańskich spotkań na szczycie jest poprzecanie ich gruntownymi przygotowaniem. Przeprowadza się w tym celu serię konsultacji, które dotyczą szerokiego kręgu zagadnień. Także obecne spotkanie przywódców obu państw odbywa się po uprzednim wysondowaniu stanowisk stron, przez ministra Andrieja

Gromykę w Białym Domu i sekretarza stanu Henry Kissinera na Kremlu. Fakt, iż kolejny „szczyt” radziecko-amerykański przygotowany został skrupulatnie, daje podstawy do przypuszczeń, że będzie on nie mniej owocny jak poprzedni.

Co znajdzie się w programie moskiewskich rozmów i czego się można po nich spodziewać? Tematyczna lista rozmów jest obszerna. Wszelako na czoło wysuwają się zagadnienia z zakresu ograniczenia i redukcji zbrojeń oraz doświadczeń nuklearnych. Kwestie te mają szczególne znaczenie, bowiem dotyczą podstaw bezpieczeństwa światowego, a więc muszą posiadać wpływ na większość innych spraw.

Są to kwestie niezwykle trudne do rozwiązania. Lecz, jak świadczą o tym dotychczasowe wyniki dialogu ZSRR — USA, możliwy jest w nich postęp. Stąd nadzieje na osiągnięcie w Moskwie nowych, istotnych uzgodnień. Zwróćmy uwagę na to, że do całkowitego zakazu podziemnych doświadczeń nuklearnych oraz ograniczenia zbrojeń w ZSRR i USA. Z wypowiedzi przywódców obu państw, poprzedzających spotkanie moskiewskie, widać, że panuje w tej mierze zgodność poglądów, co świadczy, że bierze się pod uwagę możliwość porozumienia.

Spotkanie przywódców ZSRR i USA odbywa się w ważnym dla świata momencie procesu odprężenia. Powstały warunki dla rozwiązania konfliktu na Bliskim Wschodzie, toczą się negocjacje w sprawie bezpieczeństwa i współpracy w Europie oraz redukcji zbrojeń i sił zbrojnych na naszym kontynencie, dobrze zapowiadają się stosunki naszej wspólnoty z nowymi przywódcami Francji i Republiki Federalnej Niemiec. Nie oznacza to jednak, że wyeliminowano wszystkie przyczyny napięcia, oraz że znikły siły przeciwne odprężeniu.

Prasa amerykańska przyniosła w ostatnich dniach niemało materiałów poświęconych ZSRR i spotkaniu Breżniew-Nixon. Nie brak wśród nich rzeczowych i rozsądnych artykułów, z obiektywizmem nawiązujących do stosunków obu państw. Wszakże są także rozważania, wychodzące z pozy-

cji zgola odmiennych, poddające w wątpliwość celowość wizyty prezydenta USA w ZSRR, próbujące zdewaluować jej znaczenie.

Głosy owe — zauważa radzieckie czasopismo „Socjalistyczna Ekonomia-Polityka-Ideologia” — podnoszą tylko ci, którzy nie rozumieją lub nie mogą pojąć wagi — właśnie w naszej epoce — osobistych kontaktów i bezpośredniej wymiany poglądów między najwyższymi przedstawicielami kierownictwa państw o odmiennych ustrojach społecznych. Ich stanowisko wyjaśnić można jedynie chęcią rzużenia cienia na proces rozładowywania napięcia na świecie.

Oczywisty jest bezsens przeciwdziałania odprężeniu. Pojmując to większość społeczeństwa amerykańskiego. Znamieną rzeczą jest, iż w opinii czołowych ekspertów życia politycznego USA, zarówno z partii republikańskiej, jak i demokratycznej (świadczą o tym wymownie przebieg moskiewskiej wizyty senatora Edwarda Kennedy'ego), stosunki z ZSRR opierać należy na zasadach pokojowego współistnienia.

Związek Radziecki dokłada starań, by proces odprężenia stał się procesem nieodwracalnym. „Pragniemy — oświadczył niedawno Leonid Breżniew — by stosunki radziecko-amerykańskie były rzeczywiście stabilne, by nie zależały od momentów koniunkturalnych”. Słowa te są wyrazem intencji oraz wagi, jaką ZSRR przywiązuje do ugruntuowania pokojowej współpracy z USA. Są zarazem przypomnieniem podstawowej niejakiej prawdy, iż rozwój wzajemnych kontaktów opierać się musi na zaufaniu i dobrej woli obu stron.

ZSRR i USA mają spory do robek w dziedzinie umacniania odprężenia. Wielki zwrot w stosunkach obu państw stał się zwrotem w skali globalnej na korzyść pokoju. Postęp w dialogu ZSRR — USA, do czego powinna przyczynić się obecna wizyta prezydenta Nixona w Moskwie, sprzyjać więc będzie umacnianiu międzynarodowego bezpieczeństwa i współpracy, utrwalaniu pozytywnych zmian, które się dokonały w świecie.

JERZY WALASEK



Ladowanie amunicji do broni pokładowej.

Fot. — Archiwum

XXX-lecie ludowego lotnictwa

Wkład w zwycięstwo

W okresie od sierpnia do listopada 1944 roku nastąpił dalszy rozwój ludowego Wojska Polskiego i lotnictwa. 30 sierpnia — zorganizowany jeszcze w czerwcu 1944 Oddział Lotniczy przy Sztabie 1 Armii WP przekształcono w dowództwo 1 Polskiej Dywizji Lotniczej. W jej skład weszły 1 pułk lotnictwa myśliwskiego „Warszawa”, 2 pułk nocnych bombowców „Kraków” i 611 pułk lotnictwa szturmowego oraz pododdziały dywizyjne.

Wreszcie 31 października jako muniowano o zorganizowaniu Dowództwa Lotnictwa Frontu Wojska Polskiego, któremu podporządkowano wszystkie polskie jednostki lotnicze. Dowódcą Lotnictwa mianowano gen. dyw. Teodora Polynina. Jednocześnie zmieniono nazwy 1 Polskiej Dywizji Lotniczej na 4 Mieszana Dywizję Lotniczą a 611 pslz na 3 pułk lotnictwa szturmowego.

Ludowe Lotnictwo Polskie doskonało swą strukturę i rozszerzało możliwości podejmowania różnorodnych zadań. Na początku 1945 roku ludowe Lotnictwo Polskie posiadało 17 pułków lotniczych, w tym 12 bojowych i 5 samodzielnych eskadr. Na wyposażeniu jednostek było 750 samolotów różnych typów w tym około 400 w pułkach bojowych.

Sprawą pierwszoplanową było uzupełnianie jednostek ludowego Lotnictwa Polskiego polskimi specjalistami. W Zamocisku organizuje się Zjednoczona Wojskowa Szkoła Lotnicza, która ma przygotowywać pilotów, mechaników i innych specjalistów lotnictwa.

W dywizjonie lotniczym pułku zapasowego w Lublinie zgromadzono ponad 500 specjalistów lotnictwa, z jednostek wojsk lądowych wydzielono dalszych 170 specjalistów, głównie pionu technicznego. Wszystko to było jednak zbyt mało w stosunku do potrzeb. Pomoc Związku Radzieckiego i w tej dziedzinie stała się nieodzowną.

Działania nad Wisłą

Niezależnie od procesu organizacyjnego na zapleczu, na froncie działania bojowe idą normalnym trybem. Loty rozpoznawcze w rejonie Warki, a także na pozycje hitlerowskie w rejonie Góry Kalwarii i Czerska, wreszcie ciężar działań przenosi się na przedpola Warszawy i w jej obręb. Lotnicy polscy wspierają 3 dywizję spieszczą z pomocą powstańcom Warszawy i jej próby sforsowania Wisły oraz żołnierzy walczących na przyczółkach.

W nocy z 11 na 12 września do działań bojowych wraz z poprawą pogody mógł włączyć się 2 pułk nocnych bombowców „Kraków”. W ciągu pierwszej nocy działań, załogi pułku wykonały 50 lotów bojowych. Na stanowiska wojsk hitlerowskich w rejonie Nowego Bródna spadło około 2 000 sztuk bomb małych rozmiarów. W dwa dni później, Praga była wolna a 2 pnb „Kraków” wraz z radzieckimi jednostkami 9 dywizji nocnych bombowców popisał się z pomocą walczącym w Warszawie, dokonując zrzutów broni, amunicji, żywności i leków.

Intensywne działania bojowe nie odbyły się bez strat. 23 września nie wraca z zadania bojowego załoga 611 pslz ppor. Majorow i st. sierż. Michał Gonczarow, następnego dnia zestrzelony zostaje myśliwiec Jak-1 z 1 plm „Warszawa” a pilot dowódca eskadry mjr Tadeusz Wicherek trafia do niewoli. W końcu września ciężar działań przenosi się na północ od Warszawy, w rejon Jablonny i Legionowa; tu ginie załoga samolotu Il-2: chor. Mironienko i sierż. Pantalejew. Ci sami co uczestniczyli w pierwszym locie bojowym 23 sierpnia nad Warką. Powoli następuje stabilizacja linii frontu i zbieranie sił do wielkiej ofensywy, która ma przynieść wyzwolenie pozostałych terenów Polski.

W pułkach 4 Mieszanej Dywizji zmienia się charakter działań, przeważają teraz loty rozpoznawcze obejmujące rozległy obszar wokół Warszawy. Na lotniskach trwa uzupełnianie sprzętu i intensywne szkolenie. W 3 pslz zgrywanie załóg po przyjęciu pierwszej dwudziestki Polaków — strzelców pokładowych, w 1 plm „Warszawa” przeszkolenie pilotów na nowy doskonały samolot Jak-9, w 2 pnb „Kraków” doskonalą się w lotach dziennych i nocnych młodych pilotów polskich.

Wreszcie ruszyła wielka styczniowa ofensywa Armii Radzieckiej i ludowego Wojska Polskiego. Lotnicy polscy otrzymują zadanie wspierania

walczących o wyzwolenie Warszawy 1 Armii WP i 47 Armii.

19 stycznia 1945 roku pierwszą defiladą w wyzwolonej stolicy. Wśród gruzów zniszczonego miasta kolumny wojsk lądowych, nad nimi szturmowce 3 pslz a wyżej osłaniający pierwszą historyczną defiladę w Warszawie piloci 1 plm „Warszawa”.

To był trzeci dzień.

Na Zachód

Było to hasło i rozkaz, którym podporządkowali się wszyscy i wszystko: wojska lądowe musiały mieć lotniczą osłonę i wsparcie. Pułki 4 Mieszanej Dywizji Lotniczej przebazowane na lotniska Gaj i Sanniki okresowo unieruchomione zostały przez roztopy. Tylko szturmowe Il-2 z przodku do Bydgoszczy, by natychmiast przystąpić do lotów rozpoznawczych na Pomorzu i likwidacji w Pile okrążonego ugrupowania wojsk hitlerowskich, a nawet ataków na garnizon niemiecki w Poznaniu.

Po kilku dniach do działań włączyły się także pułki 1 „Warszawa” i 2 „Kraków”; rozpoznawanie, wsparcie własnych wojsk, ataki na linie komunikacyjne, zadania te przeplatają się nieustannie. Wzmaga się obrona przeciwlotnicza Niemców, co pociąga za sobą straty w ludziach i sprzęcie. Z lotu bojowego nie powraca załoga Il-2 ppor. Wacław Smirnow i plut. Eugeniusz Szczerbakow, zestrzelony w okolicach Czaplina. W rejonie Chojnic ginie ppor. Józef Gościński i wreszcie nad Piłą zestrzelony został kpt. Oleg Matwiejew — obaj z 1 pslz „Warszawa”. To była cena zapłacona przez polskich lotników za sukces o dużym znaczeniu — przełamanie Walu Pomorskiego.

W marcu nowy etap działań na Pomorzu i walki o Kołobrzeg, teraz już z lotniska w Mirosławcu. Znowu lotnicy polscy mimo trudnych warunków są tam, gdzie ich pomoc staje się niezbędna; atakują pozycje artylerii, niszczą punkty ogniowe i umocnione budynki, atakują urządzenia portowe oraz statki i barki w porcie, na redzie i na morzu. Wysoko oceniono działania lotnictwa, ale przyszło zapłacić za nie wysoką cenę. Z lotu bojowego nad Kołobrzeg nie wraca chor. Aleksander Broch, 16 marca na dwa dni przed wyzwoleniem Kołobrzegu, w okolicach Poicznej Zdroju ginie dowódca 1 plm „Warszawa” ppłk Jan Taldykin. Bolesna to strata dla pułku, dla ludowego Lotnictwa Polskiego.

Po walkach na Pomorzu następuje okres względnego wytchnienia. Trwają loty rozpoznawcze nad Bałtykiem i Zalewem Szczecińskim. W 1 plm „Warszawa” prowadzi się przeszkolenie wszystkich pilotów w lotach na Jak-9, uzupełnia i remontuje postrzelane w walkach samoloty. Wreszcie decy-

Dokończenie na str. 4

plk ZYGMUNT BULZACKI

EUGENIA CZAPLICKA

Od 1 lipca br. zarówno pracownicy fizyczni, jak umysłowi otrzymują w okresie choroby pełne pobyty. Dotychczas przysługiwało to jedynie pracownikom umysłowym. Polska jest więc jedynym krajem, w którym takie prerogatywy otrzymują wszyscy pracujący.

Eksperyment nasz z pewnością wzbudzi zainteresowanie w wielu krajach. Pewność, że w okresie choroby, która zawsze przysparzała zmarłych, można być pozbawionym przynajmniej trosk materialnych, jest jedną z największych zdobyczy naszego kraju. Ale pełny sukces w tej mierze osiągniemy jedynie wówczas, gdy zdobycza ta nie stanie się okazją do nadużywania społecznego kredytu zaufania.

Warto zapoznać się ze skutkami finansowymi tej tak bardzo doniosłej decyzji. W 1971 roku z tytułu zasiłków chorobowych, wypłacanych w granicach 65 procent, a w różnych przypadkach nawet niższych, Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyasygnował 5.409 mln złotych. Nie była to jednak pełna suma, którą otrzymał pracownik fizyczny korzystający ze zwolnienia chorobowego na podstawie druku L-4. Nie obejmowała ona bowiem zasiłków wypłacanych chorym przebywającym na kuracji w szpitalach, sanatoriach, i kołoniach w okresie urlopow macierzyńskich. Nie odzwierciedlała też w pełni zasiłków chorobowych, gdyż zakłady pracy

mają określone limity absencji i przekraczając je, muszą ekwiwalent za czas nieobecności wypłacać z własnej kieszy. Rok 1971 był ostatnim przed reformą, która — jak wiemy — realizowana jest w trzech etapach. Dwa już minęły. I tak w 1972 roku podniesiono zasiłek do 85 procent zarobków, co spowodowało, że wy-

wić może jedynie lekarz. Ale nie zawsze może on rozstrzygnąć symulanta. Lekarzy obojętnie bowiem zasada: primum non nocere (przede wszystkim nie szkodzić). Niesłusznym podejrzeniem można często bardzo zaszkodzić choremu. Aby mieć pewność, że pacjentowi skarżącemu się na rozmaite dolegliwości nic nie jest,

ci wchodzi w kolizję z prawem, przedłużając na druku L-4 termin zwolnienia. Dziwi przy tym liberalna częstokroć kwalifikacja takich fałszerstw przez czynniki powołane do ich ścigania. Oto przykład: M. B. przeżył sobie okres zwolnienia z 10 do 40 dni, co oczywiście szybko zostało zdemaskowane, gdyż lekarze nie mogą wydawać tak długich zwolnień. Sprawa skierowana do prokuratury, która ją umorzyła, motywując decyzję „znikłym stopniem szkodliwości społecznej” (uzasadnienie zacierpięte z listu adresowanego do ZUS). Podobnych przykładów, opatrzonej identycznie niemal brzmiejącą motywacją, jest sporo, co budzić musi zrozumieli chyba niepokój. Bo wprawdzie sumy wydłużone nie przekraczają kilku tysięcy złotych, ale czy mała społeczna szkodliwość może być tylko wysokość wydłużonej kwoty? Fałszowanie druku L-4 jest przecież oszustwem popełnionym świadomie i z chęcią zysku.

Tolerancyjna ocena takich czynów nie sprzyja wyrabianiu uczciwości, poszanowaniu prawa, zaś nieuczciwych może tylko zachęcić do fundowania sobie wypoczynku na rachunek ludzi chorych. Powinno to skłonić odpowiednie czynniki do podjęcia niezbędnych środków, które ostrzegą każdego, kto z wielkiej reformy chciałby ciągnąć nieuczciwe zyski.

Winną są i muszą być surowo karani, lecz kara nie naprawi już wyrządzonego zła. W mocy środowiska jest natomiast stworzenie takiej atmosfery, która powstrzymałaby od popełnienia podobnych nadużyć. Demoralizując pacjenta lekarz szkodzi jemu, sobie, środowisku i społeczeństwu.

Trzeba zwrócić uwagę również na przypadki, gdy pacjen-

Zasiłek zrównany z zarobkiem

Przywilej i uczciwość

płaty ZUS-u (nie obejmujące, jak wspomniano, wszystkich przypadków) wzrosły do 7.449 mln zł. W 1973 wysokość zasiłków wzrosła do 90 procent zarobków i związany z tym wydatek do 8.505 mln zł.

Dla porównania można dodać, że równocześnie podniesienie najniższych płac do 1 200 zł pociąga za sobą w skali rocznej wydatek rzędu 140 mln zł. Ta wymowna konfrontacja ukazuje, jak kosztowna jest nawet częściowa realizacja omawianego przywileju dla chorych. Od 1 lipca zasiłek będzie zrównany z zarobkiem.

W naszym małym ogródeczku

— Taką przyjemną pogodą, może przeszlibyśmy się trochę?

— Dobrze, chodźmy na ogródek, Nowakowie na pewno będą na swej działce. Tam jest bardzo ładnie i powietrze świeże...

Liczba podobnych — do przytoczonej — rozmów, w obecnym okresie zaczyna powoli wzrastać, by swe kulminacyjne punkty osiągać wtedy, gdy dojrzeją porzeczki, potem truskawki, czereśnie, jabłka, gruszki itd. Po zbiorach owoców i przekwitnięciu ostatnich chryzantem Kowalscy powoli zapominają, że Nowakowie mają działkę, więc towarzyska, łącząca ich przez cały sezon późnowiosenny, letni i wczesnojesienny, urywa się aż do następnej wiosny. Nowakowie — nareszcie sami w swym ogródku — mogą spokojnie zabrać się do porządków na grządkach i rabatkach. Potem przychodzi pora wiosennych prac w ogródku, więc Nowakowie kopią, grabią, sieją, sadzą, malują altany i płoty, byle tylko zdążyć z robotą. Bo a nuż Kowalskim się przypomniało, że mają znajomych z ogródkiem?

Tak jest co roku. I żadnemu z Kowalskich nawet na myśl nie przyjdzie, że może Nowakowie, którzy mają kilkościeś takich znajomych, nie posiadających własnego ogródka, pragnęliby chociaż dwa popołudnia w tygodniu i jedną niedzielę w miesiącu spędzić sami na swej działce. I odpocząć. Odpocząć nie tylko od miejskiego zgiełku i ciężkiego powietrza, lecz również od towarzysztwa (nawet jeśli jest ono na ogół miłe) i od konieczności występowania w roli go spodarzy.

A goście ogródkowi? Oni uzasadniają i usprawiedliwiają swe przyjeżdżanie, mówiąc: — My tak spacerujemy. — Wpadliśmy tylko na chwilę, nie przeszkadzajcie sobie. — Ale tu u was ładnie i czysto. — Ach, jakie śliczne kwiaty, a człowiek musi za każde byle — goździk płacić. — Że wy też macie cierpliwość tak ciele grzebać na tych grządkach? — Usładcie troszkę z nami, to przynajmniej odpasniecie po tym kopaniu. — Ile to wody po trzebiu takie małe roślinki... itp. itp.

Potem, zależnie od okresu, Kowalscy próbują, czy rzodkiewki, truskawki, lub pomidory udały się tego lata, potem z nareczem kwiatów, lub siatką z „darami bożymi” wracają do domu, wydziwając, jak ci Nowakowie mają się dobrze z tą działką. Bo nie tylko każdego dnia są na świeżym powietrzu, ale jeszcze darmo mają owoce i kwiaty.

Tymczasem Nowakowie odpasują wtedy z ulgą i marzą, by jutro inni Kowalscy — jeśli już nawet „wpadną na moment” — przyszli chociaż raz bez swych rozkosznych, ale uganiających się po grządkach, pociech (na co rodzice reagują rzadko i przeważnie w formie: — No widzisz, Zbysiu, co zrobiłeś? Nie wolno skakać po kwiatkach). Marzą też, by inni Kowalscy swego skądinąd miłego Azora zostawiali za furtką ogródka.

W Poznaniu mamy 79 zespołów ogrodników pracowniczych i 12815 działkowców, w województwie — dalszych 230 zespołów, w których działki użyte kuja 27 764 rodziny. Do liczby tych ponad 40 000 działkowców w Wielkopolsce należałoby dodać trudną do ustalenia liczbę osób, posiadających lub użytkujących prywatne ogrody i ogródki przydomo-

we. Wszystkich ich jednak dotyczy problem ogródkowych gości. Można sądzić, że najednego statystycznego w mieście Nowaka z ogródkiem, przypada bez wątpienia kilkunastu Kowalskich (jak nazwalimy umownie jednych i drugich), którzy takiego ogródka nie mają.

Czy trzeba im jednak mieć za złe, że dążą do bezpośredniego kontaktu z przyrodą i do możliwości odetchnięcia świeżym powietrzem, odwiedzając swych znajomych działkowców?

No ale Nowakom też należy się — choćby jako rekompensata za wkładany w działkę trud — prawo do swobodnego na niej odpoczynku oraz prawo do „kierowania ruchem gości” w swym ogródku, zależnie od ochoty i wolnego czasu. Czyli dla zaproszenia określonych osób wtedy, gdy są spragnieni towarzystwa. A więc savoir vivre wymaga, by nie tylko do mieszkanka Nowaków, ale również do ich ogródka Kowalscy nie „wpadali” bez zaproszenia.

JAN KOWALSKI

WKŁAD W ZWYCIĘSTWO

Dokończenie ze str. 3

zja o przebazowaniu nad Odrę, na lotnisko Baranówko — jest to ostatnie lotnisko na ziemiach, które będą należeć do Polski, dalej już tereny niemieckie. Wojna wkracza w swą końcową fazę, w której znaczny wkład wniesie ludowe Lotnictwo Polskie. Razem 429 polskich samolotów różnych typów weźmie udział w operacji berlińskiej.

Poczynając od 24 kwietnia do działań włączyły się: 2 dywizja lotnictwa szturmowego i 3 dywizja myśliwska, atakując grupę gen. Steinera i pomagając rozgromić ją. Wykonano około 1000 lotów bojowych mimo trudnych warunków. Te raz jeszcze — ostatnie zadanie, torowanie drogi pułkom 1 Armii WP zmierzającym nad Łabę. Koniec kwietnia i ostatnie dni maja — Berlin zdobyty i kapitulacja hitlerowskiej III Rzeszy.

8 maja koniec wojny — zwycięstwo.

To był dzień czwarty.

Próba bilansu

Od „Dnia pierwszego” — 23 lipca 1943 r. — organizacji w

Grigoriewskie i Polskiej Eskadry Myśliwskiej po „Dzień drugi” — 23 sierpnia 1944 — pierwszych działań bojowych pod Warką — upłynął 1 rok i jeden miesiąc — 395 dni rodzenia się ludowego Lotnictwa Polskiego.

Do „Dnia trzeciego” wyzwolenia stolicy Polski — Warszawy i pierwszej defilady upłynąć miało niespełna 150 dni walki, żołnierskiego trudu i ofiarności.

„Dzień czwarty” — Zwycięstwo nastąpić miało za niewiele ponad dalszych 100 dni.

Tak oto wojenna historia ludowego Lotnictwa Polskiego zawarta na 653 kartach wojennego dziennika stanowi mocny fundament do jego dalszych dzieł. Podstawą jest tu wyrosłe, okrzepłe i scementowane wspólnie przelaną krwią — polsko-radzieckie braterstwo broni, którego rolę i znaczenie potwierdziły i rozwinęły lata całej wojennej 30-letniej współpracy i działania.

plk ZYGMUNT BULZACKI

Tomaszewski bohaterem meczu



W ten sposób Lato odczarował bramkę Hellstroema...

Fot. — CAF

Dokończenie ze str. 1

nują nienagannym wyszkoleniem technicznym, nieustępliwością w walce, umiejętnością skutecznego pressingu w każdej części boiska. Zważmy, że Szwedzi grający w swym najlepszym zestawieniu z każdym spotkaniem poczynają sobie lepiej. Tylko Skandynawowie potrafili zremisować z bardzo groźnymi Holendrami 0:0, którzy przegrali w środę zdeklarowali Argentynie 4:0! Porównanie tych dwóch wyników jest wiele mówiące i Szwedzi nie powiedzieli w tych mistrzostwach jeszcze ostatniego słowa.

W porównaniu z I rundą rozgrywek finałowych w polskiej jedenastce wprowadzono tylko jedną zmianę. Miejsce Musiała zajął kolega klubowy z Wisły Kraków Szymanowski, natomiast za Szymanowskiego zagrał obrońca opolskiej Odry — Gut. Chodziło o upilnowanie szybkiego napastnika szwedzkiego Sandberga i jednocześnie o wzmocnienie — w przypadku kontrataku — naszej przedniej linii.

Nie pisząc szczegółowej relacji z tego spotkania, które większość sympatyków futbolu oglądała na ekranach telewizorów, bądź słuchała radia, podkreślić trzeba, iż był to wyrównany pojedynek, z wyjątkiem kilkunastominutowego naporu Szwedów w drugiej połowie. Śliska nawierzchnia boiska w jednakowym stopniu przeszkadzała w grze obydwu zespołom. Naszym zdaniem nieco lepiej radzili sobie nasi przeciwnicy.



W ten sposób Lato odczarował bramkę Hellstroema...

Fot. — CAF

Choć i Polacy i Szwedzi zmarowali kilka doskonałych sytuacji podbramkowych, za najciekawsze, najbardziej emocjonujące momenty meczu uznać trzeba: „odczarowanie” bramki doskonałego golkipera szwedzkiego — R. Hellstroema, który nie stracił gola przez 311 minut, przez G. Latę. W 41 minucie spotkania uzyskał on jedyną bramkę oraz obronienie rzutu karnego przez Jana Tomaszewskiego. Polski bramkarz rozegrał najlepszy mecz w tegorocznych finałach. Wielokrotnie popisał się udanymi interwencjami. Jednak to czego dokonał w 64 minucie było wydarzeniem nr 1 spotkania. Za wielce wątpliwą faul Gorgonia na Torstenssonie sędzia urugwajski poddyktował rzut karny. Tomaszewski niejako wymusił na wykonawcy „jedenastki” strzał w prawy róg i — mimo, że był silny — potrafił sparować piłkę! Ta interwencja zastopowała impet Szwedów, którzy jakby zwątpili w możliwość odniesienia ostatecznego sukcesu.

Nikie zwycięstwo Polaków uchyliło przed naszą drużyną furtkę na drodze do jednego z medalii. Jakiego? brązowego, srebrnego, pozłacanego czy złotego? W znacznym stopniu odpowiedź na to pytanie otrzymamy w niedzielę po meczach: Polska — Jugosławia i RFN — Szwecja.

A.K.

RFN — JUGOSŁAWIA 2:0 (1:0)

Składy drużyn: Jugosławia: Maric — Buljan, Mušinić, Katalinski, Hadziabdic — Oblak, Acimovic — Popivoda, Surjak, Karasi, Džajic. RFN: Maier — Vogts, Schwarzenbeck, Beckenbauer, Breitner, Bonhof, Wimmer, Hoelzenbein, Overath — Mueller, Herzog, Sedziowal, Brazyljczyk Armando Marques.

W pierwszej połowie obydwie drużyny strzelyły uważnie do siebie, ale nie udało się zdobyć gola. W 35 min. gra się zaostrzyła. Vogts otrzymał żółtą kartkę za faul na Surjaku, a w 36 min. ten sam los spotkał Buljana, który brutalnie zatrzymał Bonhofa.

W 38 min. Mueller krótko podał do szybkiego obrońcy Breitnera, a ten strzałem spoza pola karnego skierował piłkę w prawy górny róg uzyskując prowadzenie dla RFN.

W drugiej połowie gry jedenastka Helmuta Schoena dała próbke wielkich możliwości. Jugosławianie, którzy tak dobrze spisywali się w eliminacjach, w środe grali

jakby bez wiary w sukces. Było to oczywiście zasługa znakomitego dyspozycji defensywy RFN, która nie dopuszczała do zagrożenia bramki Maiera. Z Jugosławian próbował strzelać z daleka Acimovic w bramkę trafił on trzykrotnie, ale za każdym razem prosto w ręce Maiera. W 61 min. kolejną żółtą kartkę pokazał sędzia Hadziabdicowi. Napór drużyny RFN wzmagal się. Trener H. Schoen dokonał dwóch rozróżnych zmian, wprowadzając na boisko za miast Wimmera szybkiego Hoenesa (w 68 min.) i w miejsce Hoelzenbeina — Flohe.

W 78 min. Hoeness ograł Hadziablica, idealnie przekazał piłkę Muelerowi, a ten zmusił do kapitulacji Marica.

Przy stanie 0:2 trener Miljan Miljanic wezwał na ławkę rezerwowych bezproduktywnego lewoskrzydłowego Džajica oraz zmniejszonego pomocnika Oblaka. Zmiana nastąpiła w 80 min. — wszedł Petkovic i Jerkovic. Nie zmieniło to obrazu sytuacji na boisku.

GRUPA B

1. RFN	1	2	2:0
2. Polska	1	2	1:0
3. Szwecja	1	0	0:1
4. Jugosławia	1	0	0:2

BRAZYLIA — NRD 1:0

Trzykrotni mistrzowie świata piłkarze Brazylii pokonali drużynę NRD 1:0 (0:0). Zwycięska bramkę zdobył Rivelino w 61 min. Widzów — 35 tys.

Mecz rozegrano na rozmołdym boisku, podczas deszczu, a więc w warunkach, których nie lubia piłkarze brazylijscy. Na początku spotkania lekką przewagę uzyskała NRD. W obronie zespół NRD grał skutecznie, rozbijając wszystkie ataki przeciwników. Po kwadransie obraz gry uległ jednak zmianie i coraz częściej w ataku byli piłkarze brazylijscy. Trzeba dodać, że w tym meczu mistrzowie świata walczyli bardzo ostro i w 28 minucie żółtą kartkę otrzymał Jaizinho, a dwie minuty później Paulo Cesar.

Losy spotkania rozstrzygnęły się w 61 min. Rivelino skutecznie wyegzekwował rzut wolny, bijąc piłkę ponad „murem” zawodników NRD. Przy jego strzale bramkarz Croy był bezradny. Brazylijczycy objeli prowadzenie 1:0. Dwie groźne sytuacje stworzył Valdomiro, którego publiczne oklaskiwano za wspaniałe rajdy skrzydłami. Mi mo wiele okazji Brazylijczycy nie potrafili strzelić drugiej bramki.

HOLANDIA — ARGENTYNA

4:0 (2:0)

Na Parkstadionie w Gelsenkirchen w obecności 50 tys. widzów, w tym 30 tys. Holendrów, zespół holenderski pokonał Argentynę 4:0 (2:0). Bramki zdobyli: Cruyff w 11 min. i 90 min. Krol w 25 min. i Rep w 72 min.

Prawie przez cały mecz ogromną przewagę mieli piłkarze Holandii. Już w pierwszych minutach Carnevali wielokrotnie interweniowali. W 11 min. Van Hanegem bezbłędnie zaadresował piłkę do Cruyffa, który zmiażdżył bramkarza Argentyny, zdobywając pierwszą bramkę. Jeszcze wielokrotnie piłkarze Holandii mieli doskonałe okazje do podwyższenia wyniku. Dopiero jednak w 25 min. po błędzie obrońców strzałem z woleja Krol zdobył drugą bramkę.

Po przerwie w zespole argentyńskim nastąpiła zmiana. W miejsce Wolfa wszedł Glaria. W kilka minut później Ayala zaprzepaścił wielką szansę, strzelając prosto w ręce Jongbloeda, dla którego była to pierwsza poważniejsza interwencja w tym spotkaniu. Holendrzy podwyższyli wynik spotkania w 72 min. po dośrodkowaniu Cruyffa strzałem głową. Po raz trzeci zmusił do kapitulacji bramkarza Argentyny — Rep. W 90 min. Cruyff strzałem z 15 m ustalał wynik meczu zdobywając czwartą bramkę.

GRUPA A

1. Holandia	1	2	4:0
2. Brazylia	1	2	1:0
3. NRD	1	0	0:1
4. Argentyna	1	0	0:4

Udany występ szermierzy Poznania

Wprawdzie bez medalu, ale z wieloma wartościowymi wynikami powróciła z Mistrzostw Polski w szermierce reprezentacja naszego okręgu.

Zgodnie z przewidywaniami najkorzystniej zaprezentowali się floreciści Warty. Biorąc pod uwagę wysoki i wyrównany poziom, jaki reprezentuje w tej broni liczna grupa zawodników, 6 miejsce Kanikowskiego, 10 Jarosławskiego i 20 Jabłońskiego, uważa należy za wartościowe rezultaty. Warta dysponuje w tej broni jeszcze kilkoma młodymi zawodnikami, którzy w tym roku nie należeli do ścisłej czołówki, lecz w najbliższej przyszłości powinni do niej awansować.

Na słowa uznania zasłużyli również szablisiści. Świetnie walczyli junior Kosiński, tylko niespodziewanej i bardzo wysokiej porażce Pawłowskiego w półfinale zawodniczek, że nie zakwalifikował się do finału, na co swoją postawą w pełni zasłużył. Ostatecznie zajął on 7 lokatę, co zważywszy na wiek tego zawodnika jest dużym osiągnięciem. Kosińskiemu dziękujemy za towarzyszy T. Pigulę z Zagłębia Konin, który awansując do półfinału potwierdził swą przynależność do czołówki polskich szablistów.

Mały Lotek

W losowaniu Małego Lotka w dniu 26 bm., w którym przypadło na wygrane 7.051.066 zł wylosowano następujące liczby:

4, 16, 19, 23 i 27

oraz sześciocyfrową końcówkę banderoli 722230.

Trudno jest dziś dokładnie powiedzieć, kto był inicjatorem samolotowych rajdów dziennikarzy i pilotów. Zrodził je entuzjazm działaczy Wrocławia — stolicy Dolnego Śląska. Pierwszy — jeszcze pod nazwą „Złoty Gwiazdździstego” — wystartował 9 maja 1962 roku. Organizatorzy imprezy, Rozgłośnia Polskiego Radio we Wrocławiu, ówczesne Towarzystwo Rozwoju Ziemi Zachodnich i Aeroklub Wrocławski — należycie ocenili obiecujące perspektywy rajdu, podwzględem atrakcyjności sportowo — propagandowej nie mającego sobie równych. Co-rocinnie na przełomie maja i czerwca kilkadziesiąt załóg wyrusza na coraz to nowe trasy niecodziennych zawodów pilotów i dziennikarzy. Czy taki był również tegoroczny rajd, rozegrany między 26 maja a 3 czerwca? Piszemy o nim poniżej w relacji jednej spośród 28 współzawodniczących załóg, której członkiem był także przedstawiciel redakcji „Głosu”.

„Kwadrat Turoszów. Tu Hotel Bravo Charlie”) — siedemnasta dwadzieścia trzy, meldowanie. Ale nie widzę lotniska”. Spojrzeliśmy na siebie porozumiewawczo. Najprawdopodobniej jest gdzieś przed nami i wskazówki kierowane do HBC nam również będą pomocne. Nie mylił się. Po kilku sekundach z trzasków w eterze wyłowił się nasz dalszy ciąg rozmowy. „Hotel Bravo Charlie, czy mijacie odkrywcę?”. „Tak, z lewej strony. Przelecieliśmy także nad drugą, ale nieco z prawej”. „W takim razie musicz sterować bardziej na wschód. Już widzę

ciebie, jeszcze dziesięć stopni na wschód i dojdiesz prościutko nad lotnisko”. Sprawa jasna. Zmyliła ich wieś z kościołem leżąca kilkadziesiąt metrów w bok od trasy. Worek turoszowski jest w tym miejscu bardzo wąski i ta wieś leży już na terenie NRD. Chociaż żaden z mnie lotniczy wyga, to jednak kilkanaście godzin spędzonych w powietrzu na trasach poprzednich etapów Samolotowego Rajdu Dziennikarzy i Pilotów, pomogło zrozumieć błąd, który popełnili poprzednicy. Wiedzałem już, że nad drugą kopaliną odkrywkową nie powinniśmy przelatywać, jeśli chcemy dotrzeć prawidłowo do mety.

Turoszów — najdalej na południowy zachód wysunięty skraj Polski, sławny z wydobycia węgla brunatnego i produkcji energii elektrycznej. Patrząc na mapę widać, że teren ten tworzy jak gdyby zwężający się ku północy worek, do którego wejście, ludziom nie obeznanym z powietrzną nawigacją, wcale niełatwo znaleźć.

Na linii mety — lotnisku w Turoszowie — meldowaliśmy się co do sekundy. Lądowanie, powitalne kwiatki z złącznikiem, melodia w wykonaniu górniczej kapeli, zakotwiczenie naszego poczwiergo „Gawrona” SP-CHG (Charlie Hotel Golf) i mogę chwilę odpasnąć. Nie dotyczy to jednak mego pilota, który jeszcze musi „wyspowiadać się” sędziemu głównemu umiejscawiając na mapie znaki i zdjęcia obiektów, rozpoznane podczas przelotu po trasie. Nie już nie dotyczy. Niewiele znam się na lot-

SP — HBC na kursie⁽¹⁾

niczym fachu i mimo wysiłków, jakie podejmowałem, aby pomagać pilotowi w czasie lotu, nie wydaje się abym był mu bardziej potrzebny niż jako ewentualny balast.

Z zadumy wyrwał mnie dopiero głos Ryszarda: Na dziesięć załóg, które wylądowały przed nami, jesteśmy najlepsimi. Jeśli nie „złapali” nas gdzieś po drodze na regularnym przelocie, to możemy zająć dobre miejsce. To znaczy? — No co najmniej w pierwszej trójce.

Niewiele mnie to ucieszyło. Już tyle razy wydawało się, że zaimiemy dobrą lokatę, a zawsze po drodze znajdował się jakiś cerber ze stoperem w ręku, odcinający w końcówce po punkcie karnym za każdą sekundę spóźnienia czy popychania. A punktów dodatkowych do zdobycia było niewiele. Dwie — trzy minuty na którymś z punktów kontroli czasu i wychodziło się na zero. Dlatego też i tym razem z objawami radości wolałem po czekać na oficjalny komunikat.

Ryszard był jednak wyraźnie w podniosłym nastroju: — Widzisz dolecieliśmy — mówił — a teraz spokojniutko popatrzymy sobie na konkurentów.

Mnie nie było tak wesoło. Z dziesięć razy brałem mapę do ręki i kiedy wreszcie udało mi się rozpoznać miejsce nad jakim w danym momencie przelatywałem, to już po kilku minutach traciłem orientację i nie potrafiłem na powrót do niego trafić. Nawet więc gdyby miało okazać się, że zwyciężyliśmy, to mój udział w sukcesie byłby nikły. Z mo-

jej winy zresztą rozpoczynaliśmy pechowo.

— Dlaczego on tak wcześnie przyszedł — to była pierwsza myśl, kiedy wreszcie oprzytomniałem po kilku sekundach porażkowego miotania się po pokaju. Fakt, godzina piąta nie jest najodpowiedniejszą chwilą składania wizyt. Ale przecież Ryszard nie przyszedł mnie odwiedzić. O tej właśnie porze umówiliśmy się przed moim domem, a mniej więcej za godzinę powinniśmy znaleźć się w powietrzu, jeśli nie chcemy spóźnić się na rozpoczęcie rajdu.

— Nic nie mówiąc zabrał się za pakowanie moich rzeczy, podczas gdy ja dokonywałem porannej toalety. Usta lotu dzień wcześniej plan prze lotu do Lublina, gdzie rozpoczynał się rajd, przewidywał półgodzinna rezerwę w harmonogramie na różne nieprzewidziane okoliczności. Szkoda, że ja już na wstępie ją wykorzystałem.

Kiedy wreszcie dotarłem do samochodu, okazało się, że nie jesteśmy sami. Zawiodła lotniska, mechanik. Drugi z nich miał nieszczerze wyobrażenie o ludzkiej mojej profesji, bo zauważył na wstępie: — A co, redaktor jak zwykle zaspali!

(Ciąg dalszy jutro)

BOGDAN ZDANOWSKI

*) Pełne wyrazy z początkowymi literami stanowiącymi oznaczenie samolotu, widoczne na skrzydłach.

PRAKTYCZNA MAMA - SZYJE SAMĄ!

MASZYN WIELOCZYNNOŚCIOWE

DO SZYCIA „LADA”

produkcji CSRS, w cenie od 5.500 — 6.700 zł

ZAKUPISZ W SKLEPACH „ARGEDU”

ze sprzętem zmechanizowanym.

UDANEGO ZAKUPU ŻYCZY

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO

HANDLOWO - USŁUGOWE „ARGED”

3353-K1



Praca Nauka

Pedagodzy przygotowują do poprawki: matematyka, niemiecki, angielski, francuski, chemia. Szamaryzowski 16 m. 6. 33678g

Fryzjerka damska, potrzebna. Pokój zapewniony. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 3327g

Potrzebna opiekunka do dziecka. Ul. Opalenicka 17, po godz. 17. 32645g

Kobieta w średnim wieku do samodzielnego prowadzenia domu na wsi, przy me. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 33490g

Instalatora wod.-kan., murarza, przyjmie. Stary Rynek 82 m. 2. 33508g

Przyjme czeladników i uczniów. Warsztat Instalacyjny, Kościelna 24. 33102g

Sprzedam akordeon Weltmeister, 124-basowy. Starolecka 86, po godz. 15. 32963g

Sprzedam skuter „Lambretta”. Poznań, Duszna 3. 33217g

Sprzedam szafę chłodziącą średnią na chodzie, stan pierwszorzędny. Aleja Wielkopolska 32, wieczorem. 33568g

Jacht żaglowy klasy Euterpe, stan idealny — sprzedam. Leszno, Szybowników 57, po 16. 999p

Samochody

Plata 132p — sprzedam. Tel. 454-63. 33103g

Kupię nowego (ew. mały przebieg) „Trabant”, tel. 448-43. 33475g

Poszukuję pokoju z kuchnią, wolnego, może być do remontu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29657g

Pani pracująca, poszukuje niekierującego jednoosobowego pokoju. Zgłoszenia: tel. 591-45, godz. 9-12. 33369g

Oddam w dzierżawę magazyn 20 m². Poznań — Grunwaldzka 13. 32668g

Wznieść w dzierżawę plac, względnie parcelę, celem składowania mat. budowlanych (rusztowania) — w dzielnicy Wilda, Zabikowo, Luboń. Tel. 32-15-11. 33688g

Mosina — działkę budowlaną, sprzedam, ul. Targowa, narożnik wianowat. Grzegorz Szafran, Luboń. Zabikowska 31, tel. 94. 33785g

Wille jednorodzinne — domy bliźniacze — różne obiekty ogrodniczo-rolnicze — poleca w dużym wyborze, do kupna — przyjmuję nowe zlecenia do sprzedaży — Adamski, Poznań. Matejki 33a. 33688g

Spieszenie sprzedam parcelę sadowniczo-ogrodniczą (24 ary) przy granicy Poznania. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32677g

Zakład Naprawy Karoserii Samochodowych. Inflancka 29 (boczna od Małackowskiego), poleca swoje usługi, wykonywane szybko, solidnie, fachowo. 33371g

Pasy przepuklinowe, poporacyjne, przy obniżeniu żołądka, ciążowe, susz, pensoria, sznur „ki, wkładki ortopedyczne przy schorzeniach stóp — wykonuje Warsztat Ortopedyczny Z. Janaszek dawn. P. Niedziela, Poznań. Dolna Włda 26, tel. 393-87. 989p

Gospodarstwo rolne 15 lub 29 ha ziemi, w tym łąka i las położone przy jeziorze, plaży, nadające się na rozbudowę domków campingowych, lub na inne cele.

POMIESZCZENIA DUŻE NADAJĄCE SIĘ NA MAGAZYN, DOM MIESZKALNY PIĘTROWY, 11 POMIESZCZEŃ Z WYGODAMI.

SPRZEDAM instytucji państwowej, spółdzielczej, lub osobom prywatnym. Pobiedziska, ulica Nowa 12, telefon nr 179. 28573g

Sprzedam dom nowy, budynek gospodarczy 0,50 ha ziemi. Kolecki, Obłaczko, 3 km od Wrześni. Szkoła, sklep, autobus — na miejscu. 33601g

Abakury wszelkiego rodzaju — wykonuje pracownia, Dzierżyńskiego 42, tel. 529-94. 29344g

Wdowa lat 58, zapoznała na wysokim w wieku od 60-65 lat. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 579p

Zguby Różne Sprzedam suknie ślubne, welony, nakrycia do chrztu. Długa 9. 27584g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 25 czerwca 1974 r. zmarł

mgr ROMUALD SKÓRKOWSKI pracownik Działu Współpracy i Koordynacji Prac Naukowo-Badawczych, sekretarz Zespołu Kwalifikacyjnego Rady Naukowej i Koła Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego przy PIMR, członek Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa.

W Zmarłym tracimy długoletniego, ofiarnego i oddanego pracownika, serdecznego przyjaciela i najlepszego kolegi.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 28 czerwca 1974 r. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

Przemysłowy Instytut Maszyn Rolniczych w Poznaniu, Dyrekcja — Rada Zakładowa Zarząd Koła Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego koleżanki i koledzy. 4620-K1

Dnia 21 czerwca 1974 r. zmarła pracownica Zakładów Mięsnych w Obornikach

WŁADYSŁAWA KMECIŃSKA W Zmarłej straciłmy cenionego pracownika i współtowarzysza pracy.

Rodzinie wyrażamy głębokie współczucie.

Rada Zakładowa, Dyrekcja Zakładów

Pogrzeb odbył się dnia 23. VI 1974 roku na cmentarzu w Obornikach. 4599-K1

Dnia 25 czerwca 1974 r. zmarł ukochany mąż, tatuś, teść i dziadek, śp.

WŁADYSŁAW KRZAK Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o godzinie 11 z domu żałoby w Ostrorogu, pow. Szamotuły.

W smutku pogrążone żona, dzieci i wnuki 33794g

Dnia 25 czerwca 1974 r. zmarł w dniu 25 czerwca 1974 r. zmarł w dniu 25 czerwca 1974 r. zmarł

Dnia 25 czerwca 1974 r. zmarł w dniu 25 czerwca 1974 r. zmarł w dniu 25 czerwca 1974 r. zmarł

Dnia 25 czerwca 1974 r. zmarł w dniu 25 czerwca 1974 r. zmarł w dniu 25 czerwca 1974 r. zmarł

Dnia 25 czerwca 1974 r. zmarł w dniu 25 czerwca 1974 r. zmarł w dniu 25 czerwca 1974 r. zmarł

Dnia 25 czerwca 1974 r. zmarł w dniu 25 czerwca 1974 r. zmarł w dniu 25 czerwca 1974 r. zmarł

Dnia 25 czerwca 1974 r. zmarł w dniu 25 czerwca 1974 r. zmarł w dniu 25 czerwca 1974 r. zmarł

Dnia 25 czerwca 1974 r. zmarł w dniu 25 czerwca 1974 r. zmarł w dniu 25 czerwca 1974 r. zmarł

Dnia 25 czerwca 1974 r. zmarł w dniu 25 czerwca 1974 r. zmarł w dniu 25 czerwca 1974 r. zmarł

Dnia 25 czerwca 1974 r. zmarł w dniu 25 czerwca 1974 r. zmarł w dniu 25 czerwca 1974 r. zmarł

Dnia 25 czerwca 1974 r. zmarł w dniu 25 czerwca 1974 r. zmarł w dniu 25 czerwca 1974 r. zmarł

Dnia 25 czerwca 1974 r. zmarł w dniu 25 czerwca 1974 r. zmarł w dniu 25 czerwca 1974 r. zmarł

Dnia 25 czerwca 1974 r. zmarł w dniu 25 czerwca 1974 r. zmarł w dniu 25 czerwca 1974 r. zmarł

Dnia 25 czerwca 1974 r. zmarł w dniu 25 czerwca 1974 r. zmarł w dniu 25 czerwca 1974 r. zmarł

Zaginął pudel czarny (20. VI), z czerwonym obozami i nr szczep. 10434. Ostrzegacie przed kupnem. Znalazcę wynagrodzić. Os. Kosmonautów, Pastarska 1. 33819g

22 bm. zaginął czarny pudel. Uczciwego znalazcę prosi o zwrot. Stary Rynek 61, wejście z Wrocławskiej, zegarmistrz. 33691g

W dniu 20 czerwca — zaginął na Winogradach — czarny pinczerek. Uczciwego znalazcę prosi się o odprowadzenie — Grodzka 33. 33848g

W czwartek, 20. VI br. zgubiłem większą gotówkę. Uczciwego znalazcę prosi o skontaktowanie się. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 33840g

Od sierpnia, przyjmuję na 8 godzin sześciogodzinny w wieku przedszkolnym. Solacz, Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 31297g

Piorunochrony przed burzami, spieszenie wykonano. Dzieciuchowicz, 63-200 Jaro. 699p

Wypożyczalnia eleganckiej garderoby ślubnej. Poznań, ul. Paderewskiego 1. 30102g

Części samochodowe — motocyklowe — poleca sklep, Dzierżyńskiego 271 (Debiec). 30391g

Pasy przepuklinowe, poporacyjne, przy obniżeniu żołądka, ciążowe, susz, pensoria, sznur „ki, wkładki ortopedyczne przy schorzeniach stóp — wykonuje Warsztat Ortopedyczny Z. Janaszek dawn. P. Niedziela, Poznań. Dolna Włda 26, tel. 393-87. 989p

Zakład Naprawy Karoserii Samochodowych. Inflancka 29 (boczna od Małackowskiego), poleca swoje usługi, wykonywane szybko, solidnie, fachowo. 33371g

Pasy przepuklinowe, poporacyjne, przy obniżeniu żołądka, ciążowe, susz, pensoria, sznur „ki, wkładki ortopedyczne przy schorzeniach stóp — wykonuje Warsztat Ortopedyczny Z. Janaszek dawn. P. Niedziela, Poznań. Dolna Włda 26, tel. 393-87. 989p

Zakład Naprawy Karoserii Samochodowych. Inflancka 29 (boczna od Małackowskiego), poleca swoje usługi, wykonywane szybko, solidnie, fachowo. 33371g

Pasy przepuklinowe, poporacyjne, przy obniżeniu żołądka, ciążowe, susz, pensoria, sznur „ki, wkładki ortopedyczne przy schorzeniach stóp — wykonuje Warsztat Ortopedyczny Z. Janaszek dawn. P. Niedziela, Poznań. Dolna Włda 26, tel. 393-87. 989p

Zakład Naprawy Karoserii Samochodowych. Inflancka 29 (boczna od Małackowskiego), poleca swoje usługi, wykonywane szybko, solidnie, fachowo. 33371g

Pasy przepuklinowe, poporacyjne, przy obniżeniu żołądka, ciążowe, susz, pensoria, sznur „ki, wkładki ortopedyczne przy schorzeniach stóp — wykonuje Warsztat Ortopedyczny Z. Janaszek dawn. P. Niedziela, Poznań. Dolna Włda 26, tel. 393-87. 989p

Zakład Naprawy Karoserii Samochodowych. Inflancka 29 (boczna od Małackowskiego), poleca swoje usługi, wykonywane szybko, solidnie, fachowo. 33371g

Pasy przepuklinowe, poporacyjne, przy obniżeniu żołądka, ciążowe, susz, pensoria, sznur „ki, wkładki ortopedyczne przy schorzeniach stóp — wykonuje Warsztat Ortopedyczny Z. Janaszek dawn. P. Niedziela, Poznań. Dolna Włda 26, tel. 393-87. 989p

Zakład Naprawy Karoserii Samochodowych. Inflancka 29 (boczna od Małackowskiego), poleca swoje usługi, wykonywane szybko, solidnie, fachowo. 33371g

Pasy przepuklinowe, poporacyjne, przy obniżeniu żołądka, ciążowe, susz, pensoria, sznur „ki, wkładki ortopedyczne przy schorzeniach stóp — wykonuje Warsztat Ortopedyczny Z. Janaszek dawn. P. Niedziela, Poznań. Dolna Włda 26, tel. 393-87. 989p

Zakład Naprawy Karoserii Samochodowych. Inflancka 29 (boczna od Małackowskiego), poleca swoje usługi, wykonywane szybko, solidnie, fachowo. 33371g

Pasy przepuklinowe, poporacyjne, przy obniżeniu żołądka, ciążowe, susz, pensoria, sznur „ki, wkładki ortopedyczne przy schorzeniach stóp — wykonuje Warsztat Ortopedyczny Z. Janaszek dawn. P. Niedziela, Poznań. Dolna Włda 26, tel. 393-87. 989p

Zakład Naprawy Karoserii Samochodowych. Inflancka 29 (boczna od Małackowskiego), poleca swoje usługi, wykonywane szybko, solidnie, fachowo. 33371g

Pasy przepuklinowe, poporacyjne, przy obniżeniu żołądka, ciążowe, susz, pensoria, sznur „ki, wkładki ortopedyczne przy schorzeniach stóp — wykonuje Warsztat Ortopedyczny Z. Janaszek dawn. P. Niedziela, Poznań. Dolna Włda 26, tel. 393-87. 989p

Zakład Naprawy Karoserii Samochodowych. Inflancka 29 (boczna od Małackowskiego), poleca swoje usługi, wykonywane szybko, solidnie, fachowo. 33371g

Pasy przepuklinowe, poporacyjne, przy obniżeniu żołądka, ciążowe, susz, pensoria, sznur „ki, wkładki ortopedyczne przy schorzeniach stóp — wykonuje Warsztat Ortopedyczny Z. Janaszek dawn. P. Niedziela, Poznań. Dolna Włda 26, tel. 393-87. 989p

Zakład Naprawy Karoserii Samochodowych. Inflancka 29 (boczna od Małackowskiego), poleca swoje usługi, wykonywane szybko, solidnie, fachowo. 33371g

Pasy przepuklinowe, poporacyjne, przy obniżeniu żołądka, ciążowe, susz, pensoria, sznur „ki, wkładki ortopedyczne przy schorzeniach stóp — wykonuje Warsztat Ortopedyczny Z. Janaszek dawn. P. Niedziela, Poznań. Dolna Włda 26, tel. 393-87. 989p

Zakład Naprawy Karoserii Samochodowych. Inflancka 29 (boczna od Małackowskiego), poleca swoje usługi, wykonywane szybko, solidnie, fachowo. 33371g

Pasy przepuklinowe, poporacyjne, przy obniżeniu żołądka, ciążowe, susz, pensoria, sznur „ki, wkładki ortopedyczne przy schorzeniach stóp — wykonuje Warsztat Ortopedyczny Z. Janaszek dawn. P. Niedziela, Poznań. Dolna Włda 26, tel. 393-87. 989p

Zakład Naprawy Karoserii Samochodowych. Inflancka 29 (boczna od Małackowskiego), poleca swoje usługi, wykonywane szybko, solidnie, fachowo. 33371g

Pasy przepuklinowe, poporacyjne, przy obniżeniu żołądka, ciążowe, susz, pensoria, sznur „ki, wkładki ortopedyczne przy schorzeniach stóp — wykonuje Warsztat Ortopedyczny Z. Janaszek dawn. P. Niedziela, Poznań. Dolna Włda 26, tel. 393-87. 989p

Zakład Naprawy Karoserii Samochodowych. Inflancka 29 (boczna od Małackowskiego), poleca swoje usługi, wykonywane szybko, solidnie, fachowo. 33371g

Pasy przepuklinowe, poporacyjne, przy obniżeniu żołądka, ciążowe, susz, pensoria, sznur „ki, wkładki ortopedyczne przy schorzeniach stóp — wykonuje Warsztat Ortopedyczny Z. Janaszek dawn. P. Niedziela, Poznań. Dolna Włda 26, tel. 393-87. 989p

Zakład Naprawy Karoserii Samochodowych. Inflancka 29 (boczna od Małackowskiego), poleca swoje usługi, wykonywane szybko, solidnie, fachowo. 33371g

Pasy przepuklinowe, poporacyjne, przy obniżeniu żołądka, ciążowe, susz, pensoria, sznur „ki, wkładki ortopedyczne przy schorzeniach stóp — wykonuje Warsztat Ortopedyczny Z. Janaszek dawn. P. Niedziela, Poznań. Dolna Włda 26, tel. 393-87. 989p

Zakład Naprawy Karoserii Samochodowych. Inflancka 29 (boczna od Małackowskiego), poleca swoje usługi, wykonywane szybko, solidnie, fachowo. 33371g

Pasy przepuklinowe, poporacyjne, przy obniżeniu żołądka, ciążowe, susz, pensoria, sznur „ki, wkładki ortopedyczne przy schorzeniach stóp — wykonuje Warsztat Ortopedyczny Z. Janaszek dawn. P. Niedziela, Poznań. Dolna Włda 26, tel. 393-87. 989p

Zakład Naprawy Karoserii Samochodowych. Inflancka 29 (boczna od Małackowskiego), poleca swoje usługi, wykonywane szybko, solidnie, fachowo. 33371g

Pasy przepuklinowe, poporacyjne, przy obniżeniu żołądka, ciążowe, susz, pensoria, sznur „ki, wkładki ortopedyczne przy schorzeniach stóp — wykonuje Warsztat Ortopedyczny Z. Janaszek dawn. P. Niedziela, Poznań. Dolna Włda 26, tel. 393-87. 989p

Zakład Naprawy Karoserii Samochodowych. Inflancka 29 (boczna od Małackowskiego), poleca swoje usługi, wykonywane szybko, solidnie, fachowo. 33371g

Pasy przepuklinowe, poporacyjne, przy obniżeniu żołądka, ciążowe, susz, pensoria, sznur „ki, wkładki ortopedyczne przy schorzeniach stóp — wykonuje Warsztat Ortopedyczny Z. Janaszek dawn. P. Niedziela, Poznań. Dolna Włda 26, tel. 393-87. 989p

Zakład Naprawy Karoserii Samochodowych. Inflancka 29 (boczna od Małackowskiego), poleca swoje usługi, wykonywane szybko, solidnie, fachowo. 33371g

Pasy przepuklinowe, poporacyjne, przy obniżeniu żołądka, ciążowe, susz, pensoria, sznur „ki, wkładki ortopedyczne przy schorzeniach stóp — wykonuje Warsztat Ortopedyczny Z. Janaszek dawn. P. Niedziela, Poznań. Dolna Włda 26, tel. 393-87. 989p

Zakład Naprawy Karoserii Samochodowych. Inflancka 29 (boczna od Małackowskiego), poleca swoje usługi, wykonywane szybko, solidnie, fachowo. 33371g

Pasy przepuklinowe, poporacyjne, przy obniżeniu żołądka, ciążowe, susz, pensoria, sznur „ki, wkładki ortopedyczne przy schorzeniach stóp — wykonuje Warsztat Ortopedyczny Z. Janaszek dawn. P. Niedziela, Poznań. Dolna Włda 26, tel. 393-87. 989p

Zakład Naprawy Karoserii Samochodowych. Inflancka 29 (boczna od Małackowskiego), poleca swoje usługi, wykonywane szybko, solidnie, fachowo. 33371g

W „KOZIOŁKACH”
okazja dla grających.
Podwójne losowanie liczb,
500.000 — ZŁOTYCH lub
samochód „SYRENA 105”.

Pracownicy poszukiwani

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 12 — przyjmie do pracy

elektryka — rzemieślnika wykwalifikowanego — do samodzielnego czynności konserwatorskich, urządzeń i instalacji elektrycznych oraz innych prac.

Warunki pracy i pracy do omówienia w Wydziale Spraw Osobowych OZUS, ul. Dąbrowskiego 12, pok. 305. 4316-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Geologiczne i Produkcji Kruszyw Mineralnych i lekkich w Poznaniu, ul. Wawrzyńca 10a zatrudni zaraz pracowników fizycznych

(mężczyzn lub kobiet) w Zakładzie Eksploatacji Kruszywa w Obornikach Wlkp.

Wynagrodzenie wg stawek i zasad zgodnie z Zarządzeniem nr 8 MBIPMB oraz podział nadwyżek wg uchwały nr 125 RM.

Pracownikom zamiejscowym zapewniamy zakwaterowanie bezpłatne w kwaterach prywatnych.

Zgłoszenie kandydatów przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia w Poznaniu, oraz Kierownik Zakładu w Obornikach Wlkp. ul. Kowanowska 6. 3617-K1

Regionalna Spółdzielnia Pracy „Renoma” Poznań, ul. Szewska 7 zatrudni zaraz pracowników do produkcji nakładkowej

(krawcowe — chałupniczek).

Warunki pracy i pracy do omówienia w Dziale Kadr, ul. Szewska 7 w godz. od 6.30 do 15.30. 3638-K1

Państwowy Dom Pomocy Społecznej w Chumiełkach, 63-340 Krobica, pow. Gostyń, zatrudni od 1 lipca 1974 r. — kucharkę na stanowisko kierownika kuchni.

Podania prosimy kierować pod w/w adresem. 1542-K2

Dyrekcja Poznańskich Zakładów Obuwia „Domena”, Poznań, ul. Jackowskiego 18/20, telefon 404-44 — zatrudni:

— magazyniera,
— kierowcę,
— zastępcę kierownika Działu Zaopatrzenia.

Zgłoszenia należy kierować do Działu Kadr. 3833-K1

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna Brzeziny, pow. Środa Wlkp., poczta Słupia Wielka, kod 63-022 — zatrudni do pracy zaraz:

2 mężczyzn z rodziny do prac w obozie, pożądanego od 1 osoby prawo jazdy ciągnikowe.

Praca i place do uzgodnienia w biurze RSP. 1420-K2

Przedsiębiorstwo PGR Niepruszewo, powiat Nowy Tomyśl — zatrudni zaraz:

— 2 wykwalifikowanych oborowych do obsługi bukatów,
— 1 traktorzystę,
— 2 wykwalifikowanych murarzy.

1442-K2

Spółdzielnia Pracy Spedycyjno-Transportowa „Spedytor” w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 39 — zatrudni zaraz —

kierowców z I i II kategorią prawa jazdy na pojazdy ciężarowe.

Zgłoszenia w Dziale Osobowym w godzinach od 7.15 do 15.

Warunki placowe wg obowiązującego taryfikatora plac, zawartego w uchwale Rady Ministrów nr 60 § 29 z 15. III 1974 r. i uchwale nr 40/74 Zarządu CZSP z 25. III 1974 r. 4210-K1

Przetargi

Poznańskie Zakłady Mechaniczne WZGS „SCHL” w Poznaniu, ul. Kolejowa nr 1/3 — ogłaszają

PRZETARG na wykonanie około 30 tysięcy sztuk konsol (przegrody do szyb) z własnego materiału — tworzywo polistyrenowe.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze.

Wzory, jak również rysunki do wglądu w dziale zaopatrzenia, wg adresu j. w. — telefon 614-42.

Oferty należy składać w terminie 14 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia. 4236-K1

† Dnia 24 czerwca 1974 r. zasnął w Panu przeżywszy lat 86 po 46-letniej wiernej służbie w farze krotoszyńskiej, były kościelny, śp.

JAN ANDRZEJEWSKI

TEATRY

OPERA — g. 19 „Boccaccio”.
MUZYCZNY — g. 19 „Paganini”.
POLSKI — g. 17.30 „Kwiaty polskie”.
NOWY — g. 19 „Wacława dzieje”.
LALKI I AKTORA — g. 10 „Bajki pana Bajki”.

KINA

KDF MUZA — nieczynne.
KDF PALACOWE — g. 15, 17.30, 20 „Kabaret” (USA 16 l.).
APOLLO — g. 15, 17.30, 20 „Syn Godzilli” (Jap. 11 l.).
BALTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Nie ma mocnych” (pol. 11 l.).
GONG — g. 10, 12, 16, 18, 20 „Szpital” (USA 16 l.).
GRUNWALD — 17, 19.30 „Komisarz Pepe” (wl. 14 l.).
GWIAZDA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Bokser” (pol. 14 l.).
KOSMOS — g. 17.30, 20 „Umrzec z miłości” (fr. 16 l.).
MALTA — g. 16 „Powrót rewolwerowca” (USA 14 l.).
ZASZŁOŚĆ I MEDYCYNA (pol. 16 l.).
MINIATURKA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Król, dama, walet” (USA-NRF 16 l.).
OLIMPIA, OSIEDLE, PRZYJAŹN — nieczynne.
PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Samuraj i kowboje” (fr. 16 l.).
RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Zbrodnia w klubie tenisowym” (wl.-jug. 16 l.).
RUSALKI (Swarzędz) — g. 15, 17, 19.30 „Głos na sprzedaż” (wl. 16 l.).
SCALA — g. 16, 18, 20 „Czwarta pani Anderson” (hiszp. 14 l.).
TECZA — nieczynne.
WARTA — g. 10, 12, 14, 16 „Jeździec bez głowy” (radz. 11 l.).
18, 20 „Spragniona miłość” (bułg. 16 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowie) — g. 14.45, 18.45 „Ciemna rzeka” (pol. 14 l.).
16, 18.45 „Znakomity piatek” (ang. 16 l.).
WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Mania wielkości” (fr. 14 l.).
WRZOS (Lubon) — g. 18 „Lew przeżył się do skoku” (weg. 16 l.).
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Śmiech w ciemności” (ang. 18 l.).
FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „Afganistan”.

DYŻURY

SZPITALA: internia, chirurgia ogólna, laryngologia — ul. Mickie wicza 2; chirurgia dziecięca: do lat 14 — ul. Krzywulskiego 7; okulistyka — ul. Walki Młodych 7; neurologia — ul. Lutycka; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.
Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (ul. Chelmońskiego 20), wy padki uliczne tel. 999; nagłe zachorowania i cięższe wypadki: tel. 66-00-66.
Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu, tel. 989.
Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 — g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki) Telefon zaufania — nr 988.
Apteki tylko dyżur nocny: Dzierżynskiego 349. Dąbrowskiego 140/142. Głogowska 107/109. Główna 53. Mickiewicza 22. Mazowiecka 12. Kórnicka 24. Słowiańska, Starościecka 18.
Czynna cała doba: Marcinkowskiego 11.

RADIO

PROGRAM I: 7.17 Takti i mi nuty; 7.35 Dzień dobry, kierowco; 7.40 Takti i mi nuty; 8.05 U przyjaciół; 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.25 „Osoba” — fragm. pow.; 8.35 Bydgoski koncert rozrywk.; 9.05 Wakacje z muzyką; 9.25 Syn ne radiackie zespoły ludowe; 10.13 Non stop rozrywkowy; 10.30 Lato z Radiem; 11.50 Nie tylko dla kierowców; 12.25 Szczecin na muzycznej antenie; 12.40 Dom i my; 13 Na krakowską nutę; 13.30 Nagrania z efektami; 14 Człowiek i środowisko — gawęda; 14.50 Spotkania z folklorem; 14.50 Sport to zdrowie; 14.55 Wakacje z muzyką; 15.05 Listy z Polski; 15.10 Wakacje z muzyką — W kregu włoskiej piosenki; 15.30 Szczecińskie ballady; 16.10 Wesołe uwertury; 16.30 Aktualności kulturalne; 16.35 Studio Jazzowe PR; 17 Radiokurier; 17.20 Rytmoplast; 17.40 Przeboje 30-lecia; 18 Muzyka i Aktualności; 18.25 Reportaż z festiwalu piosenki w Opolu; 19.15 Wieczorna dyskoteka; 19.45 Rytm. rynek, reklama; 20 Pierwszy rok NURT-u zakończony; 20.20 Z teatrem i Armią na szlaku zwycięstwa; 21 Koncert żywcem: 21.50 Mikrorocznik wie czoru — Serge Lane; 21.55 Muzyka Indii; 22.35 Studio nowości; 23.05 Korespondencja z zagranicy; 23.10 Koncert żywcem od Polonii zagranicznej dla rodzin w kraju; 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej; 0.10 Program nocny.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: 7.35 W radiowym tygodniu; 8.35 Sprawy codzienne; 8.55 „Muzyka spod strzechy” — Kurpie; 9 Przerwa w pracy radiostacji; 15 Radiofonia; 15.40 Nowiny i nowinki muzyczne; 16 Z mikrofonem w fabryce; 17.25 Aud. ekonomiczna; 17.35 Gra Pozn. 15-tka Radiowa p/d Z. Mahlika; 17.50 Radio express; 17.55 Felieton aktualny pt. „Od przeszłości do dnia dzisiejszego”; 18.05 Stare i nowe; 18.40 Organizacja i zarządzanie; 19 Niezapomniane głosy; 19.30 Wieczór literacko-muzyczny z Poznania; 21.50 Wiadomości sportowe; 21.55 R. Strauss; „Tako rzecze Zaratustra”; 22.30 Promenada — przegląd wydarzeń kulturalnych za grani cą; 23 Horzonty muzyki; 23.35 Co

Na placu przed dworcem

Informacyjna tablica pilnie potrzebna

Długo zwlekał Zarząd Dróg, Mostów i Zieleni z naprawą urzą dzeń świetlnych tablicy informacyjnej, ustawionej na pla cu przed Dworcem Głównym, a mającej pomagać przyjezd nym, nie znającym Poznania, w poruszaniu się po mieście. Tak długo, aż tablica ta, ubar wiona płamami zacieków, zaczęła szpecić i stanowić bar dzo brzydka, niechlujną wizytówkę Poznania.

Napisaliśmy na ten temat „Głos” z 7 VI br., pt. „W tro sce o nasze otoczenie” i wreszcie tablica znikła. Dobrze, że stało się to natychmiast po ukazaniu się notatki, a jeszcze przed otwarciem czerwcowych Międzynarodowych Targów Technicznych, bo przynajmniej unikniemy wstydu wobec ty sięk przybywających na tę imprezę gości.

Kiedy tablica znajdzie się z powrotem na swoim miejscu? Niestety, nie tak prędko. Jak zawiadomił nas dyrektor Zarządu Dróg, Mostów i Zieleni

inż. A. Thomas, odnowiona i ulepszona tablica informacyj na z planem miasta ponownie znajdzie się na placu dworcowym dopiero w I kwartale przyszłego roku.

Bardzo to długo, zważywszy, że właśnie teraz, w pełni sezonu turystycznego, taki informator przed dworcem byłby szczególnie potrzebny. Ponadto czekają nas w bieżącym roku ogólnopolskie do żytki i jeszcze dwie duże impre zy handlowe (Międzynarodowe Tar gi Konsumpcyjne i Targi Krajowe). A zatem, nie licząc turystów co najmniej trzykrotnie przyby wających do Poznania wielotysię czne rzesze osób, nie znających miasta. Może więc udałoby się przyspieszyć prace przy odnawia niu tablicy?

W tej samej notatce wspomnieli smy, że przydałoby się także odno wie reklamę PKO przed Dworcem Głównym, na konstrukcji mostu. Ponieważ za sprawą dymiących parowozów wymaga ona częstego go, aniżeli przewidywała umowa z przedsiębiorstwem „Reklama”, od świeżania, dyrekcja PKO zleciła tej firmie jeszcze dodatkowo cze rokrotnie w tym roku odmalowywa nie liter napisu.

Zamontowane na moście Dworcowym hasło, zachęcają ce do oszczędzania, miało być poddane generalnemu remon towi w bieżącym roku. Niestety, z powodu ograniczonej mocy przerobowej, „Reklama” wykonanie tej pracy przesunę ła na rok przyszły. (zk)

Prztyczek

Popsuty!

Na nadmiar automatów telefonicznych w śródmie ściu nie możemy narzekać, zwłaszcza że nie zawsze wszystkie są czynne. Nieste ty, udział w tym mają rów nież sami użytkownicy, któ rzy czasami gwoili „oszczęd ności” starając się zastąpić złotówkę metalową blaszką, która naturalnie blokuje aparat. Potem zawsze upły nie trochę czasu nim do po psutego aparatu dotrze pa cownik Poczty i go naprawi.

Otrzymałmy ostatnio sug naty, że często popsuty jest automat telefoniczny, mie szający się w kiosk „Ru chu” tuż obok samej Dyrek cji Okręgu Pocht i Teleko munikacji przy ul. Kościusz ki. Jest tam kabina wbu dowana w kiosk, gdzie drzwi nie zamykają się od dłu szego czasu. W znajdującym się o parę metrów Urzędzie Pochtowo-Telekomunikacyj nym nr 9 jest co prawda również automat, ale zawie szony wprost na ścianie, a przecież nie każdy lubi rozmawiać przez telefon w obecności kilkunastu klien tów.

Istnieje co prawda przy sówie, że „najciężniej jest pod latarnią”, ale w tym przypadku sąsiedztwo sa mej DOPiT, powinno skło nić odpowiedzialną instytu cję do zadbania o automat telefoniczny w kiosku „Ru chu” przy ul. Kościuszki. (m)

INFORMUJEMY

Dzisiaj: ● Godz. 17 wykład dr. A. Rogi pt. „Prawno-finansowe formy regulowania dochodów pań stwowych jednostek gospodar czych” w sali nr III WSE; ● Godz. 18 zebranie plenarne Oddziału Dzielnicowego ZBoWiD Poznań-Stare Miasto w sali Izby Rzemieślniczej.
Jutro: ● Godz. 17 zebranie ple narne kół ZBoWiD Kolejarzy — Poznań w sali KZ PZPR Poznań-Wezel.

słychać w świecie; 23.40 IV Kwin tet fortepianowy d-moll Boccheri niego.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 13.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.30 Baba Jaga — gawęda; 7.40 Muzyczna zegaryn ka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.35 W ro li głównej N. Czarnińska; 9 „Jokohama” — odc. 5; 9.10 Rytmiczne przeboje z Paryża; 9.30 Nasz rok 74; 9.45 Klasyki w krzywym zwier ciadle; 10.05 Espanoladas Luigi Boccheriniego; 10.35 Dzień jak co dzień — magazyn; 11.45 „Skazani na sukces” — odc. 30; 12.20 „Ode on” — gra duet gitar klasycznych; 12.45 — Strobel; 12.55 Za kierow cą; 13 „Gogoszary” — gra kwint tet Z. Namysłowskiego; 13.05 Na opolskiej antenie; 15.10 „Kamele on” — gra zespół Herbie Hancocka; 15.30 Postrzeżanie i światopogląd; 15.45 Od pierwszego nagra nia — H. Frackowiak; 16.05 Ze sta rzych listów i pamiętników — ga węda; 16.15 Graja uczniowie Lisz ta — Emil Sauer; 16.45 Nasz rok 74; 17.05 „Jokohama” — odc. 6; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40 Werni szak; 18.10 Piosenki z różnych obro tów; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Ewa Demarczyk wczoraj...; 19.05 Ewa Demarczyk dziś...; 19.20 Książka tygodnia; 19.35 Muz. pocz

„Polfa” wyróżniona sztandarem FJN



Wzorowy porządek panuje na terenach wokół Poznań skich Zakładów Farmaceutycz nych „Polfa” przy ul. Grun waldzkiej. O to, aby tu zaw sze było schludnie i ładnie dba sama załoga. Upiększanie 3,5-hektarowego obszaru odby wa się w czynie społecznym. W tym roku posadzono m. in. 7800

Poza planem wnoszą szkołę na Ratajach

Na osiedlu Rataje co rusz oddawane są do użytku domy. Ale nie tylko. Przybywa tu także innych obiektów tzw. użyteczności publicznej. Budo wane są one zgodnie z plano wymiadaniami. Oprócz nich powstają również dodatkowe budynki. Do nich należy m. in. szkoła podstawowa wznoszo na obecnie na Osiedlu Jagiel lońskim.

Załoga Poznańskiego Przed siębiorstwa nr 2, która jest wy konawcą tej pozaplanowej in westycji, postanowiła jej bu dowę zakończyć na początku przyszłego roku. Dzięki temu poprawią się nieco warunki nauczania na osiedlu, bowiem — jak do tej pory — sytuacja pod tym względem nie jest najlepsza. (a)

ta UKF; 20 Wiklinowe słońce... — T. Nowaka; 20.30 Trzy bluesy; 20.45 Język niemiecki; 21 Interdado — magazyn muzyczny; 21.30 Powrót ragtime'u; 21.50 Opera G. Donizetiego; „Anna Boleyn”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — zes pól Jethro Tull; 22.15 Pow. w wyd. dźwięk. „Niezwykły”; 22.45 Śpie wa Chór Gerda Michaelisa; 23 C. Wolteiko przedstawia „Popiół i wiatr”; 23.05 Laboratorium — ma gazyn; 23.50 Śpiewa Astrud Gilber to.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 9 — Mistrzostwa Świata w piłce nożnej — powt. me czu Szwecja — Polska (kolor); 10.35 — „Miłostki pewnego filozofa” — film fab. prod. weg.; 13.45 — TTR — Botanika — Powtórzenie i przy gotowanie do egzaminu; 14.30 — TTR — Mechanizacja rolnictwa — Powtórzenie; 16.15 — Informacje — Towary — Propozycje; 16.30 — Dziennik (kolor); 16.40 — Dla mło dych widzów — „Ekran z brat-

kiem” — w programie m. in. film z serii „Dzieci świata”; 17.50 — „Moskiewska Szkoła Baletowa 1773-1973” (kolor); 18.10 — „Ślod ki problem”; 18.30 — „Poligon” — magazyn aktualn. wojskowych; 19 — TEST — Telewizyjny Słownik Ekonomiczny; 19.20 — Dobranoc („Bolek i Lolek wyruszają w świat” — kolor); 19.30 — Dziennik (kolor); 20.20 — XII Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki — Opole 74” — Koncert inauguracyjny. Reżyser — Janusz Rzeszewski (ko lor); w przerwie ok. 21.30 — Wiado mości sportowe; 22.30 — „Listy i polityka” (kolor); 23.20 — Dziennik (kolor).

PROGRAM II: 17.05 — Rozkosze łamania głowy — teleturniej; 17.35 Z cyklu: „Portrety XXX-lecia” — „Gliwiec” — rep. filmowy; 18.05 — „Materia” — polski film animo wany (kolor); 18.15 — Polityka mor ska Polski — program public.; 18.45 Język rosyjski; 1.35; 19.20 — Do branoc i Dziennik (kolor); 20.20 — Kalejdoskop sportowy; 20.35 — Z warsztatów krakowskich muzyko logów w XXX-lecie PRL; 21.15 — „Miłostki pewnego filozofa” — film fab. prod. weg.; 22.05 — 24 go dziny (kolor); 22.15 — Język rosyj ski; 1.35 (powt.).

Na Główniej jeszcze ślady przeszłości

Główna, jedno z najbardziej uprzemysłowionych osiedli prawobrzeżnej dzielnicy Nowe Miasto, była kiedyś folwar kiem, otoczonym gospodarstwami chłopskimi. Nie odgrzywała ona wówczas znaczącej roli wśród osad podmiejskich. Dopiero w latach późniejszych, kiedy nastąpiło handlowe ożywienie na trakcie Gdańsk — Poznań, więc Główna, leżąca nad rzeczką o takiej samej nazwie, zaczęła się rozwijać.

Przyczynili się do tego kup cy, którzy tutaj u bram for tecznych miasta, zatrzymywali się na popas. Zaczęły powsta wać oberże, składowiska towa rów, a w XVI wieku młyn, piarnia, tartak. Dalszy roz wój Główniej spowodowało wy budowanie w XIX wieku dwor ca kolejowego. Fakt ten wpły nął na lokalizowanie tu zakła dów przemysłowych. Jednym z nich, do budowy którego przystą piono w 1910 r., był oddział HCP (obecny „Pomet”).

W tym też okresie Główna zaczęła nabierać bardziej miej skiego charakteru. Z jej ulic znikają małe domki, kryte strze chami, a na ich miejscu budo wie się — jak na ówczesne la ta — wcale okazałe kamienice. Wraz z przybywaniem fabryk zwiększa się też liczba mieszk ańców. W 1871 r. np. na Główniej mieszkało około 670 osób, a w 1921 r. — ponad 6 000. Podczas II wojny światowej istniejące tu zakłady uległy poważnemu zniszczeniu.

Po roku 1945 przystąpiono do ich odbudowy i rozbudowy, a także modernizacji m.in. Po-

znańskich Zakładów Koncen tratów „Spożywczych „Ami no” (dawniejsza fabryka „Mag gi”) i „Pometu”. Buduje się też nowe zakłady takie, jak np. Poznańska Fabryka Łożysk Tocznych, Poznańskie Zakłady Elektrochemiczne „Centra-Al co”, Poznańska Centrala Mate riałów Budowlanych i ZREMB. Zmienia się również wygląd niektórych ulic.

Otrzymują one nawierzchnie asfaltowe, a chodniki — płyty. Wzdłuż centralnej ulicy — Główniej powstają nowoczesniejsze placówki handlowe. Niedawno np. odda no do użytku estetyczny pawilon z artykułami spożywczymi. Jest to — jak do tej pory — największa placówka handlowa na Nowym Mieście. W dalszym jednak ciągu mnożą tu jeszcze małych, pry watnych sklepików, bez zaple czy. Celem uporządkowania sieci handlowej na Główniej opracowa no program, który przewiduje mo dernizację wielu sklepów. Zapoczątkowaniem realizacji tego przed sięwzięcia jest przebudowa sklepu mięsno-wędliniarskiego. Stworze nie lepszych warunków sprzedaży nie jest jednak łatwe, wymaga bowiem wykwaterowania z partero wych mieszkań wielu rodzin. Tylko ta droga można uzyskać więk sze powierzchnie sklepowe, tym samym zapewnić nowoczesniejsze warunki handlowania. Władze Nowego Miasta zapewniają, że los małych sklepików jest przesądzo ny.

W tym roku Główna, zwią zana jej centralna ulica, stała się schludniejsza. Odmalo wano na niej wiele parkanów, a rozpadające się ze starości — usunęto. Niektóre domy otr zymały nowe elewacje, upo rządковано skarpy wzdłuż ul. Główniej, a wkrótce zapanuje ład na terenach przy ulicach Wilejskiej i Główniej 31. W pierwszym przypadku stacja benzynowa, w drugim — par king.

Ala oprócz ul. Główniej, tra sy wylotowej na Gniezno, istnie je jeszcze szereg pomniejszych ulic. Daleko im do wyglądu miejskich arterii. Na niektó rych m.in. Blacharskiej brak nawierzchni asfaltowej, a jezd nie ul. Smolnej pokrywają je szcze „kocie łby”. Pełno tu też małych, starych domków, z któ rych sporo, ze względu na zły stan techniczny, nadaje się wy łącznie do rozbioru. Na taki sam los skazane są baraki mie szkalne przy ulicach Wincente go i Smolnej. Te ostatnie wkrót ce mają zniknąć. Najwyższy czas, bo przypominają one swym wyglądem bardziej kur niki, niż lokale mieszkalne. W barakach przy ul. Wincentego mieszka znacznie więcej rodzin, więc też sprawa ich wykwatero wania jest bardziej skompli-

kowana. Ale i one są przezna czone do rozbioru.

Bojącą się mieszkańców (około 4 000) Główniej jest brak kanaliza cji w domach. Z konieczności więc istnieją na podwórzach szamba. „Zapach”, jaki się z nich rozcho dzi, zwłaszcza latem, jest nie do zniesienia. Do niedawna też utra pieniem mieszkańców było wysy pisko śmieci znajdujące się u wy lotu ul. Smolnej. Było, gdyż do słownie kilka dni temu wydano zakaz przywożenia na nie śmieci. Na tę decyzję czekano od lat. Nie dziwnego. Wysypisko na pewno nie było miłym sąsiedztwem. Obec nie przystąpiono do jego zasypy wania.

W planach Nowego Miasta znaj duje się także zagospodarowa nie doryżki Główniej. Mają tu ją powstać tereny rekreacyjne. Przydadzą się na pewno. Duży park izolować będzie przemysł od zabudowań mieszkalnych.

Wędrując ulicami Główniej, mimo że jest to przecież „ka wałek” Poznania, dostrzec moż na jeszcze mnóstwo pozosta łości z lat przeszłych. W dal szym ciągu, choć z wielkomię skim przemysłem, widoczne jest tu piętno dawnej osady pod miejskiej. Dopiero w latach następnych, po zrealizowaniu wszystkich planowanych zamie rzeń, zatrą się ślady jej wiejskiego pochodzenia. A na to właśnie czekają mieszkańcy Główniej. (an)

Kto zostanie przyjęty na studia bez egzaminu

Najlepsi absolwenci szkół średnich mają szansę rozpocze cia studiów bez egzaminu wstępnego. Każda szkoła kie ruje na studia trzech kandy datów. Jednego na dowolny kierunek, drugiego na któryś z kierunków pedagogicznych, trzeciego — na jeden z kierun ków szczególnie przydatnych dla gospodarki narodowej. W tym roku do kierunków takich zaliczono: matematykę i fizy kę na uniwersytecie, geodezję kartograficzną, hutnictwo, gór nictwo, geologię i włókiennic two w wyższych szkołach technicznych, meliorację wod ną, urządzenia rolne, technolo gię drewna i budownictwo wiejskie w akademiach rolniczych oraz farmację w akademiach medycznych.

Uczestnicy olimpiad przedmiotowych dopuszczeni do roz grywek finałowych mają pra wo wstępu bez egzaminu na uniwersytety, wyższe szkoły pedagogiczne i nauczycielskie — na kierunki związane z te matyką olimpiady. Np. fina liści olimpiady chemicznej — na kierunek chemiczny. Wszyscy finaliści zwolnieni są ze zdawania olimpijskiego przedmiotu na kierunku, na któ rym obowiązuje egzamin z tego przedmiotu. (bg)

Sprawy codzienne

Prywatne ścieżki

Sprawa zieleni w miastach, jak bumerang powraca co ja kiś czas na lamy prasy, mówi się o tym wiele w radio i TV. Zwłaszcza sporo miejsca i czasu poświęca się par kom, trawnikom czy kwietnikom w okresie wiosny i lata, kiedy to zieleni jest szczególnie bujna, a kwiaty ułilają nam życie. O czym najczęściej pisze się przy okazji omawiania spraw związanych z zielenią? Głównie o jej poszanowaniu, gdyż jest to problem, który każdemu człowiekowi, doceniającemu zna czenie „zielonych płuć” miasta, spędza sen z oczu. Od wielu lat prosi się, monituje, ba — ledwo nie błaga o szacunek dla trawki, kwiatka lub krzaczka, ale — niestety, jest to najczęściej głos wołającego na puszczy.

Wbrew pozorom największym wrogiem zieleni nie jest wcale przysłowiowy chuligan, który bezzwrotnie niszczy kwiaty i krzewy, wyrwac albo łamie ławki w parkach. Najniebezpieczniej si są... zwyczajni przechodnie, którzy w swoim mniemaniu nie robią nic złego; tyle, że chodzą tam, gdzie im się podoba i jak im wygodnie. Naturalnie, gdyby mieli własny ogródek, to urządziłby piękny awanturę każdemu, kto zdeptałby im jedną chociażby trawkę, ale ponieważ to nie ich...

Kilka dni temu oddana została do użytku druga jezdnia na odcinku ulicy Czerwonej Armii pomiędzy ulicami Ratajczaka i Lampego. Nowa jezdnia oddzielona została od starej pasem ziemi, na którym posiano trawę. Proszę pójść dzisiaj i obejrzeć tę trawę, zwłaszcza w rejonie ulicy Kantaka. Zieleni nie ma, została tylko zdeptała ziemia, po której beztrosko kroczą wszy scy ci, którym wygodniej przejść tedy, mimo że 100 metrów da lej mają wyznaczone przejścia dla pieszych, gdzie i bezpiec niej, bo są światła, i przyjemniej się idzie po asfalcie niż potykając się o wydeptane, na trawniku doły. Podobnych przykładów można by podawać setki.

W dobie rozwijającego się coraz bardziej przemysłu oraz motoryzacji i występującego w związku z tym zanieczyszczenia powietrza, zielone tereny w mieście to skarb. Dlatego też, mi mo że zdajemy sobie sprawę z tego, iż wielu Czytelników przyzna nam rację, lecz będzie chodzić nadal skrókami — pona wiamy wezwanie do jak największego poszanowania parków, trawników, kwietników, drzew i krzewów, które są przecież własnością nas wszystkich. (stab)